

PRZEMYŚL: Dochody przeszacowane, deficyt za duży, ale całość budżetu – trzynastoma głosami radnych prawicy - przyjęta

Prezydent Choma kontra radny Oleszek

Kto jest kłamcą, kto pierwszym sekretarzem, a kto powinien się leczyć? I co z tego wynika dla budżetu?

Czytaj w tekście Wojna po przemyśle

PRZEMYŚL, JAROSŁAW, PRZEWORSK

Pierwsza była dziewczynka



W Przeworsku pierwszym dzieckiem urodzonym w 2006 r. była dziewczynka. Mała przeworszczanka jest zarazem pierwszym noworodkiem, jaki przyszedł na świat 1 stycznia w byłym województwie przemyskim.

1 stycznia 2006 r. w byłym województwie przemyskim na świat przyszło dziewięcioro dzieci – pięć dziewczynek i czterech chłopców. Jako pierwsza – dokładnie o 1.50 urodziła się przeworszczanka.

Typujesz! Wygrywasz!

Już 3. tydzień trwa zabawa naszych Czytelników w typowanie w XXXI Konkursie-Plebiscycie Czytelników Życia Podkarpackiego na 10 Najlepszych-Najpopularniejszych Sportowców 2005 Roku. Typuj i Ty, a być może wygrasz nagrodę główną
KINO DOMOWE

Kupon oraz szczegóły na stronie 27

Sponsorzy: AGD RTV MULTIMEDIA Video Tomex 2 Avans



BIURO TURYSTYKI

LUBACZÓW: Ośmiolatek i policjanci ocalili życie mieszkańcowi Lubaczowa

Uratował tonącego

Wyjątkową nieodpowiedzialnością wykazał się trzydziestodwuletni mieszkaniec Lubaczowa, który wieczorem 27 grudnia wszedł na cienki lód, żeby się poślizgać. Uratowała go przytomność umysłu mniej więcej ośmiolatniego chłopca, który powiadomił o zdarzeniu przejeżdżający patrol policji.

Wyjątkowo nierozważny 32-latek z Lubaczowa, który wieczorem 27 grudnia postanowił poślizgać się na zamrzniętym stawie obok lubaczowskiego młyna, może mówić o wyjątkowym szczęściu. Być może pozbawił go rozsądku spożyty wcześniej przez niego alkohol. Kiedy Dariusz J. znalazł się na środku stawu, załamał się pod nim lód i wpadł do wody. Szok wywołany nagłym zetknięciem się z lodowatą wodą sprawił, że samodzielnie nie mógłby wydostać się na brzeg, zwłaszcza że kra wokół przerebli łamała się przy każdej próbie wydostania się na powierzchnię. Świadkiem zdarzenia był chłopiec w wieku około ośmiu lat, który, widząc, co się stało i mając świadomość, że sam nie pomoże tonącemu – wybiegł na pobliską ulicę Wyszynskiego i starał się zatrzymać jadące samochody, by nakłonić do pomocy dorosłych. Ulicą przejeżdżał w tym czasie patrol ruchu drogowego z lubaczowskiej komendy policji.

Ruszyli na ratunek
Policjanci Wiesław Sobków oraz Zbigniew Mazurek bez

wahania ruszyli na ratunek tonącemu. Czolgając się po cienkim lodzie i ubezpieczając nawzajem, dotarli do przerebli i wyciągnęli na brzeg Dariusza J. Wezwany na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego udzielił niedoszłemu topielcowi niezbędnej pomocy. Okazało się przy okazji, że Dariusz J. jest pod wpływem alkoholu, co tłumaczyło jego brak rozsądku. Kiedy niedoszła ofiara własnej lekkomyślności udała się do domu – policjanci zaczęli wypatrywać wśród tłumu gapiów chłopca, który powiadomił ich o zdarzeniu. Niestety, nie było go już na miejscu. Dwa dni po tym komendant wojewódzki, a potem komendant główny policji postanowili odznaczyć lubaczowskich policjantów za odwagę w niesieniu pomocy. A komendant powiatowy wszczął poszukiwania chłopca, którego przytomność umysłu umożliwiła interwencję funkcjonariuszy. Komunikaty w radiu i policyjne poszukiwania nie dały na razie rezultatu. Komendant Janusz Górski postanowił, że po zakończeniu ferii zimowych będzie szukał dzielnego młodzieńca przez ogłoszenia w szkołach. Wszystko po to, by wręczyć mu ufundowaną przez siebie nagrodę za odwagę i zimną krew. Mamy nadzieję, że do tych podziękowań dołączy też uratowany z przerebli Dariusz J.

Wib

drobne na telefon
zadzwoń:
(016) 670 22 00
zapłacisz po otrzymaniu rachunku
ZYKIE
PODKARPACKIE

ZAKŁAD PRODUKCYJNY OKNOTERM
CENTRALA: PRZEMYŚL, ul. Batorego 3
tel. (0-16) 676 05 64
PRZEMYŚL, ul. 3 Maja 54
tel. (0-16) 679 09 95
FILIA: JAROSŁAW, RYNEK, ul. Wąska 1
tel. (0-16) 621 03 63
JAROSŁAW, Słowackiego 22, tel. 6210410
PROMOCJA
Okna PCV 5-komorowe w cenie 3-komorowych

LICZBA TYGODNIA

9

Tyłu nowych mieszkańców byłego województwa przemyskiego przyszło na świat 1 stycznia 2006 roku.

SONDA

Czy uczestniczenie w życiu kulturalnym (koncerty, kino, wystawy, spektakle) było istotnym fragmentem Twojego życia w minionym roku?

Tak 34,4%

Nie 65,6%

RAZ NA TAK RAZ NA NIE



Dla inicjatora zorganizowanej po raz siódmy jarosławskiej wielkiej licytacji na rzecz potrzebujących, Tomasz Kuleszy za wspaniałą inicjatywę i wytrwałość w realizacji celu.

Dla przemyskich radnych za sprowadzenie obrad nad istotnymi dla miasta sprawami, które powinny być przedmiotem sesji, do zenujących potyczek słownych i wyciągania prywatnych brudów.

8

PRZEMYŚL, JAROSŁAW, PRZEWORSK

Pierwsza była dziewczynka



Ewa KLAK-ZARZECKA

Wiktor, pierwszy jarosławianin.



Lukasz MENDYCHOWSKI

Julia, pierwsza przemysłanka.

W Przemysku pierwszym noworodkiem urodzonym w nowym 2006 roku była dziewczynka. Przyszła na świat o g. 7.15, waży 3,75 kg i ma 58 cm wzrostu. Jest pierwszym dzieckiem Izabeli Kubik z Krasicy. – Termin miałam na 23 grudnia – opowiada szczęśliwa mama. – Teraz moja córka jest o rok młodsza, ale za to będzie najstarsza wśród swoich rówieśników. Na imię damy jej Julia.

Oprócz Julii w przemyskim szpitalu urodziło się 1 stycznia trzech chłopców. Nie wiadomo jeszcze, jakie będą mieli imiona.

4 dziewczynki w Przeworsku

W Przeworsku pierwszym dzieckiem urodzonym w 2006 r. również była dziewczynka. Małą przeworszczanka jest zarazem

Wójt gminy Zarzeczce Wiesław Kubicki dla swoich najmłodszych mieszkank Magdaleny i Weroniki przygotował 2 tys. zł, a dla ich mamy bukiet kwiatów. Całą dzielną trójkę odwiedził wczoraj w przeworskim szpitalu. Poród pani Agaty Mazur był drugim w nowym roku. Madzia urodzona kwadrans po jedenastej ważyła 2,67 kg i miała 49 cm długości. Jej młodsza o dwie minuty siostra Weronika była o 120 gramów lżejsza, ale za to o jeden centymetr dłuższa. Wszystkim kobietom życzymy dużo zdrowia.

pierwszym noworodkiem, jaki przyszedł na świat 1 stycznia w byłym województwie przemyskim. Urodziła się o godzinie 1.50, ma 56 cm wzrostu i waży 3,28 kg. Mama Dorota jeszcze nie zdecydowała, jak da córce na imię. Na razie waha się między imionami Magdalena i Weronika. 1 stycznia 2006 roku w Przeworsku na świat przyszły jeszcze 3 dziewczynki,

w tym bliźniaczki – Magdalena i Wiktoria.

Rodzinek w Jarosławiu

Pierwszym i jedynym dzieckiem, które urodziło się w dzień Nowego Roku w jarosławskim szpitalu jest Wiktor. – Waży 3,2 kilogramów i ma 55 centymetry – mówi mama Albina Ramska z Bobrówki. – W domu czeka już na niego dwuletnia siostrzyczka Wioletta.

MSZ, Ekz



Ewa KLAK-ZARZECKA

Warto wiedzieć

Nowe legitymacje

Warto wiedzieć, że od 1 stycznia 2006 r. będą obowiązywać nowe wzory policyjnych legitymacji.

Najbardziej widoczną zmianą będzie zmiana koloru. Dotychczasowy czerwono-niebieski został zastąpiony szaro-beżowym. Nowym elementem jest hologram z literami RP, umieszczony w prawym dolnym rogu zdjęcia funkcjonariusza. Legitymacja zawiera następujące dane: stopień, imię i nazwisko policjanta, numer identyfikacyjny policjanta, numer legitymacji, nazwę jednostki policji, datę ważności. Nowy wzór legitymacji obowiązywać będzie do 31 grudnia 2008 roku.

Przy okazji przypominamy, że policjant nieumundurowany podczas wykonywania czynności ma obowiązek okazać legitymację. Natomiast funkcjonariusz w mundurze okazuje legitymację na żądanie. W obu przypadkach legitymacja powinna być tak pokazana, żeby zainteresowany mógł z niej spisać dane funkcjonariusza.

J.

Stary wzór legitymacji (1) i nowy (2).



2

wyprzedaż świątecznej pożyczki ekspresowej od 350 zł dochodu wystarczy dowód 3 miesiące bez rat

SKOK STEFCZYKA

JAROSŁAW, ul. Grodzka 21, tel. 016 621 03 91
PRZEMYŚL, Plac na Bramie 10, tel. 016 676 00 67, 016 676 00 68, 016 676 00 69
www.skokstefczyka.pl
infolinia: 0 801 600 100 (koszt połączenia lokalnego) lub 058 782 93 00



Lukasz MENDYCHOWSKI

Jakich zmian spodziewasz się po Nowym Roku?

AGNIESZKA Z PRZEMYSŁA:

– Jeśli chodzi o sam Przemysł, to chciałabym, aby Nowy Rok przyniósł cieplejszą wodę w basenie i remonty zniszczonych kamienic. Prywatnie, mam nadzieję, że uda mi się zdać egzaminy na świetny stopień.

KS

W SKRÓCIE

INFORMATOR WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY W REGIONIE:

Już po raz czternasty w całej Polsce zagra Orkiestra Jurka Owsiaka. Finał odbędzie się 8 stycznia, a zebrane pieniądze przeznaczone zostaną na ratowanie życia dzieci poszkodowanych w wypadkach, w tym na naukę udzielania pierwszej pomocy. Jak co roku, w wielu miejscowościach regionu zaplanowano wiele atrakcji.

LUBACZÓW: W tym roku na ulicach miasta pojawi się aż 150 wolontariuszy, którzy pieniądze do puszek będą zbierać w godzinach 6 – 17. O g. 15 w Miejskim Ośrodku Kultury rozpoczną się koncerty. Wystąpią zespoły z Zamościa, Tomaszowa Lubelskiego i Lubaczowa. Przez cały dzień na stronie internetowej www.wosp.lubaczow.pl można będzie licytować rysunki wykonane przez dzieci z miejscowych przedszkoli. Na zakończenie akcji, o godzinie 21 przewidziane jest tradycyjne „Świąteczko do nieba”.

PRZEMYŚL: Sztab Orkiestry będzie się mieścić w Młodzieżowym Domu Kultury, a pieniądze od wczesnych godzin rannych do ok. 19 – 20 zbierać będzie 100 wolontariuszy. W tym dniu na estradzie w Rynku odbędą się koncerty. Wystąpią: Centrum Piosenki Dziecięcej działające przy Szkole Podstawowej nr 15, Zespół Pieśni i Tańca „Przemysł”, zespoły działające przy Centrum Kulturowym i Klubie Garnizonowym, Kapela „Ta Joj” oraz „San River”. Ponadto będzie można posilić się wojskową grochówką, przygotowaną przez żołnierzy z Polsko-Ukraińskiego Batalionu Sił Pokojowych. Dochód ze sprzedaży zasili konto Wielkiej Orkiestry. Kulminacyjnym punktem imprezy, o godzinie 20, będzie „Świąteczko do nieba”. Całość zakończy się dyskoteką w Centrum Rozrywki – Klubie Sing Sing.

PRZEWORSK: Finał Wielkiej Orkiestry odbędzie się w Miejskim Ośrodku Kultury. Rozpocznie się o godzinie 15. Przez cały dzień występować będą zespoły z terenu miasta i powiatu oraz kapela przemyska „Po Prostu”. Pieniądze do puszek zbierane będą przez 20 wolontariuszy. Zakończenie imprezy około g. 21.30.

MSZ

8 stycznia po raz 14. zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

Sprzęt za ponad 64 mln dolarów!

Biuro Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy to kilkanaście osób, które wytrwale pracują by to, co zaczęło się 13 lat temu, funkcjonowało nadal. Czasy się zmieniają, zmieniają się także potrzeby polskiej służby zdrowia – sprzęt zakupiony przez WOŚP za ponad 64 mln dolarów pracuje w kilkuset szpitalach w całej Polsce. Tę niewyobrażalną kwotę udało się zebrać przez trzynaste kolejnych edycji. 8 stycznia br. odbędzie się 14. finał imprezy, której reżyserem jest Jerzy Owsiak.



W czasie 13. finału udało się zebrać ponad 29 mln zł.

Adam PODULKA

Przypomnijmy, że w czasie 13. finału udało się zebrać ponad 29 mln zł. W listopadzie ub.r. ogłoszony został przetarg na zakup sprzętu medycznego. Trafi on na oddziały noworodkowe oraz dziecięce i służyć będzie głównie do diagnostyki i leczenia dzieci. Zakupione zostaną m.in.: aparaty USG, inkubatory, stanowiska do resuscytacji, monitory nieinwazyjne, pompy strzykawkowe, pulsoksymetry i kardiokardiografy. Dzięki zebranym środkom udało się także zrealizować prośby dziecięcych hospicjów domowych i

w ramach tej pomocy przekazany został już sprzęt do 10 ośrodków o łącznej wartości ponad 600 tys. zł. Ważną akcją była pomoc dla ofiar tsunami na Sri Lance. Na ten cel przeznaczonych zostało 750 tys. zł z aukcji internetowych Allegro. Na Sri Lankę trafiły także 4 kontenery sprzętu medycznego, które rozmieszczone zostały w trzech szpitalach i jednym domu dziecka na tej azjatyckiej wyspie.

Celem 14. finału, który odbędzie się 8 stycznia br., będzie zbiórka pieniędzy dla ratowania życia dzieci poszkodowanych w wypadkach, w tym na naukę udzielania pierwszej pomocy. Już raz wielkie granie Owsiakowej orkiestry było temu poświęcone – wówczas zebrane pieniądze wspomogły oddziały dziecięcej chirurgii urazowej. Do dnia dzisiejszego po tamtym finale w wielu miastach Polski jeżdżą zakupione przez WOŚP karetki pogotowia. Jak tłumaczą organizatorzy, 14. finał będzie także ogromną okazją, aby bardzo głośno mówić o nauce udzielania pierwszej pomocy, czyli o tym, czym fundacja od kilku lat bardzo aktywnie się zajmuje.

Zapraszamy wszystkich do czynnego uczestnictwa w 14. Wielkim Finale WOŚP!

mars



Plakat ubiegłorocznej edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

RZESZÓW, PRZEMYŚL: Nagroda za technologię

Plasmet zwycięzcą

Dwie nagrody i jedno wyróżnienie przyznano w szóstej edycji konkursu „Innowator Podkarpacia”. Wśród wyróżnionych znalazło się przedsiębiorstwo „Plasmet” z Przemysła, którego właściciel Artur Kogut kilka tygodni temu został laureatem konkursu „Lider Przedsiębiorczości”, organizowanego przez Regionalną Izbę Gospodarczą w Przemysle.

Konkurs „Innowator Podkarpacia”, który współorganizują Rzeszowska Agencja Rozwoju Regionalnego i Politechnika Rzeszowska, na stałe już wpisał się w harmonogram imprez promujących firmy i produkty naszego regionu.

Produkty i technologie zgłaszane do konkursu świadczą o olbrzymim potencjale, który drze-

mie w podkarpackich przedsiębiorstwach, a głównym jego celem jest wyłonienie firm o innowacyjnym nastawieniu i ich promocja.

W tegorocznej, piątej już edycji konkursu uczestniczyło 16 przedsiębiorstw. Laureaci bardzo cenią sobie otrzymany tytuł, gdyż znak konkursu jest już zauważalnym i mocnym atutem reklamowym. Wyłonione w konkursach firmy prezentują wysoki stopień rozwoju, a ich nowatorskie i innowacyjne technologie oraz produkty stoją na bardzo wysokim poziomie technologicznym i zaliczają się do czołówki europejskiej w swoich specjalnościach.

W czasie V Podkarpackiego Forum Innowacyjności – specjalnej gali połączonej z wręczeniem nagród i wyróżnień – wi-

cemarszałek województwa podkarpackiego Julian Ozimek wręczył laureatom pamiątkowe dyplomy. W tym roku organizatorzy wyłonili najbardziej innowacyjne przedsiębiorstwa w trzech kategoriach:

- w kategorii Mikro Przedsiębiorstwo nagrodzono firmę Trawers z Sanoka (za urządzenie do treningu narciarskiego i rehabilitacji),
- w kategorii Małe Przedsiębiorstwo zwyciężyła rzeszowska spółka Hybres (za prototyp wielofunkcyjnego robota kuchennego Warmix),
- w kategorii Średnie Przedsiębiorstwo wyróżniono firmę „Plasmet” z Przemysła (za technologię do produkcji narzędzi do zginarek krawędziowych).

Zwycięzcom gratulujemy!

MG

W SKRÓCIE

JAROSŁAW: 5 stycznia w Klubie Kuźnia odbędzie się koncert zespołu Ad Rem. W Tapinie i Dobkowicach uczniowie ze szkół podstawowych wystąpią z koncertem kolegów. Natomiast 8 stycznia w hali sportowej w Wiązownicy odbędzie się turniej piłki nożnej halowej, podczas którego wystąpi pięć drużyn z terenu powiatu. Turniejowi towarzyszyć będą dodatkowe atrakcje, jak chociażby loteria przedmiotów. Głównie imprezy odbędą się w hali sportowej w Jarosławiu, w godzinach 17 – 22. Wystąpią soliści z Miejskiego Ośrodka Kultury, zespoły: „Klepisko” z Rzeszowa i „Horypa” z Olsztyna. Pieniądze będzie zbierać 150 wolontariuszy, którym dodatkowo pomagać ma ponad 100 osób.

NAROL: Impreza na dziedzińcu przed urzędem miasta i gminy rozpocznie się o godzinie 15. Wystąpią: młodzież szkolna, Kapela Ludowa z Cieszanowa oraz zespół „Brothers”. Innymi atrakcjami w tym dniu będą: licytacja, loteria fantowa, pokazy sztucznych ogni i „Świąteczko do nieba”. Dodatkowe informacje można znaleźć na stronie internetowej sztabu: www.wosp.narol.prv.pl

DUBIECKO: Na terenie gminy Orkiestra zagra po raz pierwszy. Impreza rozpocznie się o godzinie 13 i zakończy o 21. Jeśli będzie sprzyjać pogoda, odbędzie się pod gołym niebem w centrum Dubiecka przed pomnikami. W przypadku niepogody – w remizie strażackiej. Wystąpią zespoły dziecięce i młodzieżowe z Dubiecka, Dynowa i Harty. Będzie można wziąć udział w aukcji przedmiotów, takich jak: obrazy czy gipsowe figurki, które wykonały dzieci z SP w Bachórcu i Gminnego Ośrodka Kultury w Dubiecku. Wszyscy będą mogli posilić się ciepłym bigosem. Sztab Orkiestry będzie się mieścić w GOK, a z puszkami w miasto i do okolicznych wiosek wyruszy 30 wolontariuszy. Na g. 20 zaplanowany jest pokaz sztucznych ogni i „Świąteczko do nieba”.

KAŃCZUGA: Finał WOŚP rozpocznie się w sobotę, 7 stycznia, turniejem halowej piłki nożnej. Zagrają: I-ligowa drużyna Cracovii Kraków, II-ligowa Stal Sanok, Pogoń Leżajsk i Kańczuga. Natomiast w niedzielę po południu w Miejskim Ośrodku Kultury wystąpią zespoły z terenu gminy. O g. 20. jak co roku będzie „Świąteczko do nieba”.

BIRCZA: Pieniądze na terenie całej gminy będzie zbierało 30 wolontariuszy, a ich sztab ulokowany będzie w Gminnym Ośrodku Sportu Turystyki i Kultury. Na Rynku od godzin popołudniowych do g. 22 odbędą się występy zespołów artystycznych ze szkół z terenu gminy. Ponadto wystąpi zespół Angus z Rzeszowa i Kapela Birczańska.

SIENIAWA: Imprezy odbędą się w kinie „Sokół”. Wystąpi Orkiestra Dęta z Sieniawy oraz dzieci i młodzież z miejscowych szkół, uczące się gry na instrumentach muzycznych. Zaplanowano też aukcję prac wystawionych w „Galerii pod kapeluszem”.

PRUCHNIK: WOŚP potężna będzie z przeglądem zespołów szkolnych. Koncerty odbędą się w Gminnym Centrum Kultury i rozpoczną się w godzinach popołudniowych.

MSZ

SYGNAŁY

PRZEMYŚL

Dali „światny” przykład

– W miniony poniedziałek około południa byłam w urzędzie miejskim. Moją uwagę przykuli mężczyźni trzepiący duże wycieraczki. Każda z nich miała około dwóch metrów długości. Robili to przed wejściem do urzędu. Kiedy zwróciłam im uwagę, powiedzieli mi, że tak im kazano. Udałam się więc do strażnika miejskiego, który odpowiedział mi, że to są panowie konserwatorzy i oni tak mogą robić. W trakcie mojej rozmowy ze strażnikiem panowie wytrzepali trzy wycieraczki, a ludzie, którzy wchodzili w tym czasie do urzędu, wytrzepany przez nich brud z powrotem wnosili do budynku. Czy taki przykład powinni dawać pracownicy urzędu i czy tak należy dbać o czystość rynku naszego miasta? – pyta oburzona Czytelniczka.

Oświetlają nieużywany budynek

– Na ulicy Wieniawskiego 7 stoi budynek należący do MPEC-u. Jest nieużywany i przeznaczony do sprzedaży, a od kilku dni świeci się w nim światło w dzień i w nocy. Mówi się, że w firmie nie ma pieniędzy, że trzeba oszczędzać. A co to za oszczędność, kiedy oświetla się nieużywane budynki – mówi oburzony pracownik MPEC-u.

JAROSŁAW

Lodowisko

– Cały niemalże Jarosław z małymi wyjątkami jest tak oblodzony, że nie sposób bezpiecznie poruszać się po chodnikach. Tylko na głównych ulicach miasta chodniki są posypywane piaskiem, cała reszta to lodowisko. Ludzie nauczyli się wszystko zwać na urzędy i instytucje, jednak sami nie dbają o odśnieżanie chodników przed swoimi posesjami. Skoro urzędy zaniedbują nasze bezpieczeństwo, to może sami dla siebie moglibyśmy być w tej kwestii bardziej życzliwi – zauważa mieszkaniec Jarosławia.

Sygnały przyjmowały: Urszula GIELO, Iwona KUSY, Małgorzata SZTURM



Przemyśl: (0-16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42
Jarosław: (0-16) 624 17 50
Lubaczów: (0-16) 632 34 41

**Karpacka Spółka Gazowa twierdzi, że nie odcujemy skutków wojny gazowej toczącej się pomiędzy Rosją a Ukrainą
Gaz na pewno będzie!**

Kłopotów z gazem nie ma – uspokaja Jakub Sikora, dyrektor Karpackiej Spółki Gazownictwa w Jarosławiu. – Nasi klienci nie muszą się martwić, że w ich domach go zabraknie, ponieważ nasz teren „opieczony” jest kopalniami z tym surowcem.

kiej Spółki Gazownictwa, uspokaja mieszkańców. – Kłopotów z gazem nie ma i na pewno go nie zabraknie. Na terenie byłego województwa przemyskiego są największe złoża tego surowca i w razie deficytu zaspokoją zapotrzebowanie odbiorców.

Nie ma ograniczeń

Gazu nie powinno też zabraknąć w przedsiębiorstwach. W regionie największym odbiorcą jest OI, jarosławska huta szkła. – Nie mamy żadnych oficjalnych wiadomości o ograniczeniu dostawy gazu – mówi Zygmunt Jamiński, dyrektor produkcyjny OI. – Obserwujemy sytuację u naszych wschodnich sąsiadów. U nas jest spokojnie, nie ma powodów do niepokoju.

Rosyjsko-ukraiński konflikt gazowy rozpoczął się, gdy Ukraina nie zgodziła się na pięciokrotną podwyżkę cen surowca. W odpowiedzi na to, w ubiegłą niedzielę Rosjanie odcieśli dostawę do Ukrainy. To spowodowało, że kraje, które odbierają gaz idący tranzytem przez Ukrainę, otrzymują go mniej. Na Słowacji, w Chorwacji, Rumunii i Austrii dostawy gazu spadły o 30 procent, na Węgrzech, w Serbii i Bośni o 40 proc. W Polsce spadek jest najmniejszy i wynosi 20 procent. Sytuacja zaniepokoiła mieszkańców naszego regionu. Jakub Sikora, dyrektor Karpac-

MSZ

NAROL WIEŚ

Zatrut się spalinami

16 grudnia doszło do tragicznego wypadku w Narolu Wsi.

Mieszkanka tej miejscowości wróciła samochodem do domu, a jej czternastoletni syn poprosił ją o pozwolenie na wprowadzenie auta do garażu.

Matka zgodziła się i dała synowi kluczyki. Chłopiec wjechał do garażu, zamknął za sobą drzwi i nie wyłączając silnika samochodu, zaczął majstrować coś przy swoim motocyklu. Kiedy po kilkunastu minutach matka, zaniepokojona nieobecnością syna, zeszła

do garażu, zastała go leżącego na podłodze. Całe pomieszczenie wypełnione było spalinami z rury wydechowej. Reanimacja nie dała żadnego rezultatu, lekarz z karetki pogotowia stwierdził zgon nastolatka.

Wib

PRZEMYŚL, PRZEWORSK: Targowiska pod lupą inspektorów

Mandaty dla handlowców

Złe oznakowanie sprzedawanych artykułów – to jedna z wielu nieprawidłowości, jakie wykryto podczas kontroli targowisk, przeprowadzonej przez Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej Delegaturę w Przemyślu.

W całym województwie kontrolą objęto siedem targowisk i cztery miejsca handlu produktami spożywczymi z samochodów. Na terenie byłego województwa przemyskiego pod lupę inspektorów wzięte zostały: Bazar Polonia i Zielony Rynek w Przemyślu oraz Zielony Rynek w Przeworsku. – Sprawdzaliśmy między innymi legalność prowadzonej działalności gospodarczej, prawidłowość oznakowania produktów i czytelność przyrządów pomiarowych, oprócz tego wystawialiśmy ocenę wizualną artykułów żywnościowych, kontrolowaliśmy ich daty trwałości i przydatności do spożycia – informuje Franciszek Ziober, dyrektor Delegatury Inspekcji Handlowej w Przemyślu. – W Przeworsku na czterdziestu procentach artykułów nie było cen. W Przemyślu nieoznakowane towary stanowi-



Retaj SZALAN

Najczęstszymi nieprawidłowościami, jakie wykryli inspektorzy podczas kontroli targowisk, były źle oznakowane produkty.

Mandat za karę

Handlowcy, u których wykryto nieprawidłowości, zostali ukarani mandatami. – Wystawiono mandaty na łączną sumę 250 złotych, po ich otrzymaniu sprzedający uzupełnili braki – wyjaśnia dyrektor. Dodaje, że wielu handlowców nie posiada informacji na temat oznakowania towaru, dlatego inspektorzy podczas kontroli wykrywają tyle nieprawidłowości.

Warto wiedzieć, że konsument może reklamować towar niezgodny z umową. Na przykład żywność sprzedawaną luzem może zwrócić do trzech dni od momentu zakupu, natomiast paczkowaną – do trzech dni od momentu otwarcia.

MSZ

ły trzydzieści procent. Na pozostałych targowiskach zdarzały się towary przeterminowane o kilka miesięcy. Były to majonezy, jogurty, słodycze i kawa zbożowa. Nie mieliśmy natomiast żadnych zastrzeżeń do miejsc, w których przechowuje i sprzedaje się owoce i warzywa.



Lukasz MENDYCHOWSKI

Franciszek Ziober, dyrektor Delegatury Inspekcji Handlowej w Przemyślu: – Inspektorzy wykrywają nieprawidłowości, ponieważ wielu handlowców nie wie, jak powinien być oznakowany towar.

PRZEWORSK

Będzie raj dla rowerzystów

Ścieżki rowerowe i narciarskie, cross rowerowy, boisko sportowe – to tylko niektóre z atrakcji, jakie miasto zaproponuje mieszkańcom.

Podczas ostatniej sesji rady miasta burmistrz Janusz Magoń poinformował radnych o pracach, które trwają nad zagospodarowaniem odstojników przejętych od byłej cukrowni i terenów wokół nich. Władze miejskie planują tam urządzić m.in. ścieżki rowerowe, które w zimie służyłyby jako trasy narciarskie. Ma powstać także boisko sportowe oraz tor dla miłośników crossu rowerowego. – Jesteśmy także w trakcie pracy nad koncepcją przemyskiego nasadzenia zieleni. Będą tam krzewy, które całkowicie zmienią wygląd tego terenu – powiedział burmistrz.



Janusz Magoń poinformował, że miasto stara się o pieniądze na ten cel w ramach Projektu Rekultywacji Terenów Przemysłowych. Zapowiedział ponadto swój udział w spotkaniach z mieszkańcami gminy Zarzecze,

mających na celu podkreślenie potrzeby budowy suchego zbiornika, chroniącego gminę i sam Przeworsk przed ewentualnością powodzi w wyniku wylania Mleczyki.

(lew)

CZYSTY ZNACZY BEZPIECZNY
AUTO-MYJNIA ATLANTYDA
Przemyśl ul. Mickiewicza 65 oferuje:
● MYCIE RĘCZNE PIANOWE (NOWOŚĆ!)
● pranie tapicerki
● czyszczenie wnętrza
● mycie silników i podwozi
● mycie automatem
● pranie dywanów
● dezynfekcja aut przewożących żywność
Promocja: 10. mycie gratis! Zapraszamy w godzinach od 8.00 do 20.00

W SKRÓCIE

OLESZYCE: W sali gimnastycznej miejscowej szkoły podstawowej wystąpią zespoły artystyczne. Pieniądze do puszek zbierać będzie 30 wolontariuszy. Będzie też aukcja interesujących przedmiotów.

DYNÓW: O g. 15 w Klubie „Laloko” rozpocznie się koncert kolędowy połączony z jasełkami. Po nim zaplanowano koncert rockowy. Wystąpią również miejscowe zespoły młodzieżowe.

MSZ

JAROSŁAW: Świąteczno- noworoczna pomoc dla Domu Dziecka nr 1 Nie tylko basket...

Trzy firmy sprawiły, że w szczególnym świątecznym okresie na ustach wychowanków Domu Dziecka nr 1 w Jarosławiu pojawił się uśmiech.

Dom Dziecka nr 1 w Jarosławiu mieści się przy ulicy Poniatowskiego 63. Placówka została przeniesiona z Przemysła do nowo wyremontowanego budynku w 1997 r. Obecnie przebywa w niej 43 wychowanków w wieku od 5 do 18 lat. Do jarosławskiej placówki trafiają dzieci z terenu całego województwa podkarpackiego. W ramach świątecznej akcji pomocy Zakłady Mięsne „Sokołów” w Jarosławiu podarowały kilkanaście kilogramów swoich wyrobów, które znalazły się na świątecznym stole wychowanków placówki (są także sponsorem strategicznym koszykarzy jarosławskiego Znicza). Natomiast hurtownia „Tempo” z Rzeszowa dorzuciła od siebie spore ilości zabawek i przyborów szkolnych. Do akcji przyłączyli się także członkowie rzeszowskiego Klubu Francuskiego, którzy przygotowali ponad 40 paczek zawierających słodycze, zabawki i maskotki.

Zgromadzone dary trafiły do placówki 23 grudnia i przekazane zostały przez inicjatora akcji – wicewojewodę podkarpackiego Dariusza Iwaneczkę na ręce dyrektora placówki Małgorzaty Forys. Zdaniem D. Iwaneczki, akcja powinna być zachętą do podejmowania podobnych inicjatyw przez inne instytucje czy osoby, mające takie możliwości.

MG

**drobne
na
telefon**



**zadzwoń:
(016) 670 22 00**

zapłacisz po otrzymaniu rachunku

**ZYCIE
PODKARPACIE**

JAWORNIK POLSKI

Chcą mieszkać w mieście

Poczyniono kolejny krok ku temu, by Jawornik Polski odzyskał prawa miejskie. Większość mieszkańców, którzy wzięli udział w ankiecie, opowiedziało się „za”.

Wola mieszkańców jest jednym z warunków, które muszą zostać spełnione, by wieś mogła uzyskać prawa miejskie. Na przełomie listopada i grudnia do domów mieszkańców Jawornika Polskiego pukali ankieterzy urzędu gminy wyposażeni w listę mieszkańców i urny, w których gromadzili wypełnione ankiety. W tym referendum wzięło udział 328 spośród 895 uprawnionych. Za tym, by Jawornik znów był miastem, opowiedziało się 176 mieszkańców, przeciw było 151, jeden głos był nieważny. Teraz potrzebna jest jeszcze uchwała zebrania wiejskiego, które wójt planuje zwołać w lutym. Pełna dokumentacja musi być złożona w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji do końca marca. Rada ministrów ma pół roku na decyzję. Jeśli wszystko poszłoby po myśli władarzy gminy, Jawornik



Jawornik Polski mógłby być miastem od 1 stycznia 2007 roku.

mógłby być miastem od 1 stycznia 2007 roku. Jakie płynęłyby z tego korzyści? – Bardzo wymierną korzyścią jest na pewno możliwość występowania o dodatkowe środki na infrastrukturę drogową miast. Drugim ważnym argumentem jest tradycja. Jawornik Pol-

ski był miastem przez wiele lat. Stawiamy w naszej gminie na turystykę, więc powrót do tradycji jest atutem – mówi wójt gminy Edward Gwizdała.

Wójt deklaruje

Jawornik Polski jako miasto figuruje już w kronikach w 1472 roku. Miasto lokowane było na prawie magdeburskim. W 1772 roku Jawornik znalazł się w zaborze au-

striackim. W 1896 roku, roku wydania nowej ustawy samorządowej, Jawornik Polski utracił prawa miejskie i od tego czasu jest wsią. Starania o odzyskanie praw miejskich trwają już od ponad roku. Jednym z etapów było przyjęcie wzoru herbu i flagi gminy. Herb przedstawia (zgodnie z terminologią heraldyczną) zielony jawor, na którym umieszczona jest tarcza czerwona z krzywą srebrną. Jawor umieszczony jest w polu złotym nad murem czerwonym (blankowanym). Wójt gminy uspokaja malkontentów, którzy boją się dodatkowych kosztów związanych z nadaniem praw miejskich. Jawornik byłby tak małym miasteczkiem, że traktowanoby go jak gminę wiejską. – Pozostałe podatki i tak uchwała rada gminy – dodaje E. Gwizdała. Tych, którzy niepokoją się kosztami związanymi z zmianą sztytułu, pieczętek itp. wójt gminy zapewnia: – Po dokonaniu symulacji kosztów okazało się, że byłby to koszt rzędu tysiąca złotych. Mogę zadeklarować, że jeśli decyzja będzie pozytywna, pokryje go z własnej kieszeni.

(lew)

MANASTERZ (gm. Jawornik Polski)

Po wydrach – bobry!

Nad Mleczką pojawiły się bobry.

Żeby zobaczyć te zwierzęta, trzeba nieco cierpliwości i wytrwałości, ale ślady ich bytności widoczne są gołym okiem. Charakterystycznie „podpilowane” drzewa można zobaczyć nad brzegiem rzeki już parę kroków od drogi wojewódzkiej prowadzącej przez wieś. Na razie nie wyrządzają większych szkód, więc mieszkańcy miejscowości i władze gminy cieszą się z przybyszów, bo to znak, że mają czyste środowisko. – Owszem, odnotowujemy pewne szkody będące sprawką bobrów. Podcina-

ją drzewa, wskutek czego uszkodziły m.in. linię telefoniczną. Ale na razie się tym nie martwimy, bo nie jest to duża skalę uszkodzeń. Bardziej cieszy nas to, że te zwierzęta się pojawiły, bo oznacza to, że woda w rzece jest czysta. Mamy już sygnał, że bobry były widziane także w Hadlach Szklarskich – mówi wójt gminy Jawornik Polski Edward Gwizdała.

Bobry to kolejny gatunek, którego obecność świadczy o czystości wody. W gminie nad wodą żyją już wydry, a w samej rzece widywane są pstragi.

(lew)



Ślady bytności bobrów widać gołym okiem kilkanaście metrów od drogi wojewódzkiej.

Hubert LEWKOWICZ

PODKARPACIE: Zakończyła się V edycja Plebiscytu „Smaczne, bo Podkarpackie 2005”

Serce w chałce

– Nasz wypiek jest naprawdę smaczny i ma niepowtarzalny smak tylko wtedy, gdy wkłada się w niego całe serce. I gdy nie jest to masowa produkcja – powiedziała podczas Wielkiej Gali V edycji Plebiscytu „Smaczne, bo Podkarpackie 2005” właścicielka zakładu „Jutrzenka” Mieczysława Tomaszewska z Przemysła, której chałka została nagrodzona w kategorii „przetwory mączne”.

Plebiscyt organizowany jest przez Centrum Promocji Biznesu i Urząd Marszałkowski w Rzeszowie. Mogą w nim brać udział wszyscy producenci żywności z Podkarpacia. Konkurs pozwala wyłonić i wypromować produkty spożywcze

wytwarzane przez podkarpackie przedsiębiorstwa. Typować mogli zarówno indywidualni konsumenci, jak też firmy, które zajmują się wytwarzaniem smakowitych specjalów.

Wielka Gala V edycji plebiscytu „Smaczne, bo Podkarpackie 2005” odbyła się w sali konferencyjnej Hotelu „Rzeszów”. Statuetka i tytuł „Najlepszy Spożywczy Produkt Podkarpackiego 2005” jest doskonałą wizytówką samego produktu, a także sposobem na skuteczną promocję w regionie i całym kraju. Zwycięzcy przez rok mogą umieszczać na swych wyrobach znaczek plebiscytu.

Tytuł najpopularniejszego produktu Podkarpacia otrzyma-

ła szynka laurowa z Zakładów Mięsnych „Smak-Eko” z Górnej oraz mleko wiejskie podkarpackie z Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Jasienicy Rosielnej. Chałka z „Jutrzenki” M. Tomaszewskiej triumfowała w kategorii „przetwory mączne”. Kilkanaście produktów otrzymało również wyróżnienia kapituły konkursu i organizatorów. Wśród nich są m.in.: biszkopty z Fabryki Pieczywa Cukierniczego „San” Pajda sp. z o.o. z Jarosławia oraz paszteciki z kapustą, grzybami i kaszą gryczaną z firmy „Wyrób i Sprzedaż Ciast Cukierniczych” Stefani Sierakowskiej z Lubaczowa.

mars

Serdeczne podziękowania dla ordynatora OIOM-u Wojew. Szp. w Przemysłu pana **Ryszarda Kotakowskiego** oraz całego personelu za fachową opiekę medyczną, życzliwość, cierpliwość i wyrozumiałość nad chorym mężem **Zygmunt Babiś** składa wdzięczna żona z rodziną

27475

Serdeczne podziękowania dla lekarki **pani Renaty Stępień-Święs** oraz pielęgniarki **Renaty Łuc** za fachową opiekę w domu nad chorym mężem **Zygmunt Babiś** składa wdzięczna żona z rodziną

27474

PRZEWORSK:

Zakład pogrzebowy na placu zabaw?

Karuzelę można przenieść

Podczas ostatniej sesji rady miasta Przeworska niektórzy z radnych niepokoił się o los ogródka jordanowskiego przy ulicy Grunwaldzkiej.

Temat wywołał radny Dariusz Łapa. – Doszły mnie słuchy, że straciliśmy prawo do własności połowy terenu, na którym położony jest plac zabaw przy ulicy Grunwaldzkiej. Podobno ma tam powstać zakład pogrzebowy. Chciałbym usłyszeć opinię pana burmistrza na ten temat – powiedział radny. – Ta działka została odzyskana przez prawowitego właściciela. Trudno mi powiedzieć, co tam będzie. Będziemy chcieli ten teren odkupić i w tym celu będziemy prowadzili rozmowy. Gdyby się nie udało, to mamy zagwarantowane wejście od ulicy Kościuszki. Dobrze się złożyło, że na tej części placu zabaw znajduje się tylko karuzela, którą będzie można przesunąć – odpowiedział burmistrz. Z nieoficjalnych informacji wynika, że teren, na którym leży część placu zabaw, odkupił właściciel zakładu pogrzebowego. W trakcie sesji radny Dariusz Łapa pytał też burmistrza, co będzie z ogrodzeniem, które w zeszłym roku wykonało miasto. – Czy w zamian nowy właściciel nie może wykonać ogrodzenia na boisku MOSiR-u? – pytał D. Łapa. Janusz Magoń podtrzymał swoje zdanie: – Jak mówiłem, będziemy negocjować, ale nawet gdyby doszło do ostatecznych rozstrzygnięć, to ogrodzenie jest nasze i można je zdemontować – stwierdził burmistrz.

(lew)

Absolwenci Zespołu Szkół Mechanicznych i Drzewnych oraz Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Przemyslu

W dniu 14 stycznia 2006 r. o godz. 17.00 w sali wykładowej przy ul. Dworskiego 98 odbędzie się założycielskie spotkanie dotyczące powołania do życia

STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW.

- Program spotkania:
1. Powitanie zebranych przez dyrektora szkoły.
 2. Rys historyczny szkoły.
 3. Wybór przedstawicieli do organów założycielskich STOWARZYSZENIA.
 4. Przedstawienie planu działalności STOWARZYSZENIA na rok 2006.
 5. Dyskusja. Wolne wnioski.
 6. Spotkanie przy szwedzkim stole.

Noworoczne podwyżki mogą przyprawić o zawrót głowy

Znowu podwyżki

Nowy rok przyniesie zmiany cen większości produktów. Więcej zapłacimy m.in. za gaz, ciepło, prąd, papierosy i niektóre warzywa. Potanieje natomiast mięso. 2006 r. będzie sprzymierzeńcem rolników oraz wrogiem osób planujących kupno mieszkania.

Zmieniły się taryfy cenowe gazu ziemnego. Osoby używające gazu do przyrządzania posiłków przy zużyciu rocznym do 150 metrów sześciennych zapłacą o 1,20 zł drożej. Jeżeli gaz jest również używany do podgrzewania wody, przy rocznym zużyciu 800 metrów sześciennych, miesięczne opłaty wzrosną o 6,09 zł. Ci, którzy gazem ogrzewają dodatkowo budynki lub lokale, przy zużyciu rocznym 2 500 metrów sześciennych zapłacą miesięcznie o 18,20 gr więcej.

Energia ciepła w górę

Zmienił się także cennik w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej. Od listopada jest drożej o 3,5 proc. i ta stawka będzie obowiązywała przez najbliższe dwa lata. Bez zmian pozostaje cena za wodę i odprowadzanie ścieków. Już teraz firmy wywożące śmieci zapowiadają, że stawki będą wyższe, dlatego już w nowym roku za wywóz śmieci możemy zapłacić więcej. Kolejne podwyżki czekają także

osoby opłacające abonament radio-telewizyjny, ten wzrośnie o 90 groszy. Energia elektryczna będzie droższa o ok. 6,5 proc. W 2006 r. zapewne wiele osób rzuci palenie, bo papierosy podrożeją aż o 16 proc. Podwyżki cen wyrobów tytoniowych mają zrehabilitować m.in. brak podwyżki akcyzy na paliwa. Nie wzrośnie natomiast opodatkowanie cygar i cygaretek. Podatek akcyzowy na każde 1000 sztuk nadal będzie wynosił 134 zł.

Mieszkania dla krezusów

Na rynku nieruchomości panuje hossa, brakuje mieszkań, a chętnych jest coraz więcej. To sprawia, że ceny regularnie idą w górę. Taka tendencja utrzyma się tak długo, jak długo będzie można korzystać z niższego VAT przy zakupie mieszkań.

Dobry czas dla rolników

Rolnicy mają się z czego cieszyć. Został obniżony podatek rolny, który teraz będzie wynosił 69,70 zł (równowartość pieniężną 2,5 kwintala żyta). Poza tym ceny zboża na wiosnę pójdą w górę. Przyczyną jest jego bardzo intensywny eksport. Ceny dodatkowo podbije fakt, że dzięki gotówkowym dopłatom unijnym rolników stać będzie na przetrzymanie zboża do momentu, aż ceny pójdą wystarczająco w górę. Coraz droższe będą również pasze.



Lukasz MENDYCHOWSKI

W nowym roku będzie nas stać na to, by częściej jadać mięso. Jeśli nie lubimy zima w mieszkaniu, będziemy musieli przygotować się na większe niż do tej pory wydatki.

Drogie szklarnie

Mimo że warzyw na razie nie możemy eksportować do Rosji, nie spowodowało to obniżki cen. Handlowcy chcą przeczekać, licząc, że sankcja zostanie cofnięta. Dlatego przetrzymują towar. Coraz droższe będą jednak pomidory i ogórki, powodem jest wzrost kosztów za ogrzewanie szklarni. Kapusta pekińska stanie się, a ceny białej i czerwonej pójdą w górę, ponieważ w tym roku nie obrodziła.

Ile za mięso?

Podaż mięsa jest aktualnie bardzo duża. Popyt mniejszy, a duży wpływ mają na to ograniczenia eksportu, jakie wprowadziła Rosja. Niskie ceny drobiu na razie mają utrzymać się na tym samym poziomie. Z kolei cena wołowiny będzie spadać z powodu braku krajowych kontrahentów.

KS

PRZEMYŚL, PRZEWORSK, LUBACZÓW

Szkoła marzeń

„Szkoła marzeń – autorskie programy, inwestycje, reformy” to temat trzydniowych grudniowych warsztatów „Partnerstwo na rzecz Demokracji” zorganizowanych dla dziennikarzy z Ukrainy. Ich celem było zapoznanie z systemem szkolnictwa i oświaty w Polsce.

Międzynarodowy program medialny „Partnerstwo na rzecz Demokracji” ma na celu, m.in.: promowanie tolerancji i dialogu międzykulturowego w kontekście poszerzenia Unii Europejskiej, dzielenie się z państwami Europy Wschodniej doświadczeniami polskiej transformacji ustrojowej, m.in. w zakresie ochrony praw obywatelskiego. Adresatem programu są



Rafał SZAJAN (2)

Andriy Pawlyszyn, redaktor naczelny dziennika Lwivska Gazeta: – Po naszych wizytach w Polsce publikujemy swoje spostrzeżenia i informujemy ludzi o życiu tutaj.



Podczas warsztatów „Szkoła marzeń – autorskie programy, inwestycje, reformy” goście z Ukrainy wizytowali szkoły na terenie Podkarpacia i zapoznawali się z systemem oświaty w Polsce.

na terenie Podkarpacia, m.in. w Przemyslu i powiecie przemyskim, Dynowie, Przeworsku i Lubaczowie.

Jednym z uczestników programu jest Andriy Pawlyszyn, redaktor naczelny dziennika Lwivska Gazeta. – Program „Partnerstwo na rzecz Demokracji” pomaga poznać nam rzeczywistość naszych polskich sąsiadów, którzy żyją podobnie jak my – powiedział. – U nas na Ukrainie ludzie też mają problemy z bezrobociem, szczególnie w małych miastach, co wiąże się z migracją w poszukiwaniu pracy. Często też widać różnice społeczne, podzielały na biednych i bogatych. Po naszych wizytach w Polsce publikujemy swoje spostrzeżenia i informujemy ludzi o życiu tutaj. Ważną sprawą, jaką poznajemy, jest wątek europejski, który pokazuje nam, jak działają mechanizmy w Unii Europejskiej.

Podobne problemy

Uczestnikami warsztatów pod hasłem „Szkoła marzeń – autorskie programy, inwestycje, reformy” była dwudziestopięcioroosobowa grupa (w tym 15 dziennikarzy z Ukrainy). Koordynatorem i autorem programu był Marek Cynkar z Radia Rzeszów, a samych warsztatów – Ryszard T. Łamasz z PWIN Przemysł. Podczas spotkania zostały zaprezentowane projekty autorskie realizowane w szkołach. Podjęto także zagadnienia konkurencji w zawodzie nauczyciela i inwestycji szkolnych. Dziennikarze wizytowali wiele szkół

MSZ

PRZEMYŚL: Dochody przeszacowane, deficyt za duży, ale całość budżetu – trzynastoma głosami radnych prawicy – przyjęta

Wojna po przemysku

Kto jest kłamcą, kto pierwszym sekretarzem, a kto powinien się leczyć? I co z tego wynika dla budżetu?



Ubiegłotygodniowa (29.12) sesja rady miasta Przemyśla poświęcona była głównie budżetowi na 2006 rok. Po ostatnich retuszach trzy magiczne pozycje wyglądały następująco: dochody – 187 mln 500 tys., wydatki – 219 mln 500 tys. zł, deficyt – 32 mln zł. Prezydent Robert Choma i skarbnik urzędu Maria Łańcucka przedstawiali projekt jako zrównoważony, realny i bezpieczny, wiceprzewodniczący rady Eugeniusz Strzałkowski nazwał go nawet wizjonerskim, grożąc przy okazji palcem dziennikarzom, którzy mieliby ochotę powątpiewać albo „stawiać władze miasta pod murem i im dokopywać”. – Apeluje! Zakończmy tę polsko-polską wojnę po przemysku i włączmy się wszyscy w budowę lepszej przyszłości dla miasta! – nawoływał wiceprzewodniczący.

Mimo to wątpliwości się mnożyły: – Dochody są zaniżone, a pod koniec roku deficyt wyniesie 40 milionów! – ostrzegali po kolei radni opozycyjnego SLD. – To smutny budżet, nie ma w nim pieniędzy na budownictwo mieszkaniowe, a na sali jest rodzina, która czeka na mieszkanie już 40 lat!... – alarmował Robert Majka (RPS). – Gdyby pre-

zydent i jego zastępcy zarabiali po 4 tysiące, a nie 8 – 9 tysięcy, rocznie mielibyśmy co najmniej 150 tysięcy oszczędności! – mówił Rafał Oleszek (LPR). – To nie

jest budżet proinwestycyjny, tylko konsumpcyjny – dodawał.

Krytykujący zwracali też uwagę, że miasto ściąga bardzo mizerne pieniądze z UE, że wydatki nie są

racjonalizowane, że spłata długów zaciągniętych w tej kadencji będzie zasadniczym zadaniem następnej rady i prezydenta. Kazimierz Nycz, szef SLD zapowiedział, że jego klub nie będzie ani przeciw, ani za budżetem: – Ja bym prezydentowi dał zarobić i 200 tysięcy i nawet zostałbym jego fanem, gdyby tylko pod jego rządami miasto się rozwijało! Zamiast oszczędzać na pensjach, trzeba po prostu ściągać pieniądze z zewnątrz, a z tym u nas ciągle kłopot... Widać w tym projekcie wizję, ale nie do końca naszą, więc wstrzymamy się od głosu.

I powinien się pan leczyć...

Ostatecznie trzynastoma głosami rządzącej prawicy, przy ośmiu wstrzymujących się i jednym przeciwnym projekt budżetu został przyjęty.

W czasie debaty wybuchło też kilka scysji. Najpierw między radnym Rafałem Oleszkiem (LPR), krytykującym realizację wyciągu, a prezydentem, który przytyki radnego określił mia-

nem kłamstw, potem – między radnym Franciszkiem Janasem (PiS) pracującym w PGM i Zygmuntem Majgierem (ROP) podnoszącym po raz kolejny pytanie, czy aby radnemu zatrudnić się w miejskiej spółce wypada. Ta druga potyczka zakończyła się wyciągnięciem na jaw prywatnych brudów (kto sobie co załatwił jako radny, kto wcześniej handlował wódką itp.), co najtrafniej podsumował Ryszard Kulej (SLD): – Żenująca! I bardzo niski intelektualnie poziom dyskusji...

Dużo irytacji wzbudzał w radnych przewodniczący rady Stanisław Radyk (PiS), uparcie przerywający przydługie, nie na temat albo zbyt ostre wystąpienia. Niektórzy z tych, którym odebrano głos, nie omieszkałi przewodniczącemu wytknąć, że dziwnym trafem mikrofony piewców ekipy rządzącej mogą być włączone dłużej niż mikrofony krytykantów...

Na koniec spektakularna słowna bitwa wybuchła między Rafałem Oleszkiem (LPR), który wytknął Januszowi Jagustynowi (teraz bezpartyjny, kiedyś SLD), że kiedyś był on I sekretarzem PZPR: – Nie ja jeden... A pan najwyraźniej znalazł się w naszym środowisku przez przypadek i powinien się pan leczyć... – odpiął Jagustyn.

Pokojowo nastawieni radni usiłowali łagodzić atmosferę noworocznymi życzeniami, ale nie na wiele się to zdało. Znacznie lepsze skutki dało przybycie duchownego, który przyjechał dla Lwowa, by szukać wsparcia dla tamtejszej rzymskokatolickiej parafii i przy okazji pobłogosławił pracę przemyskich rajców na ostatni w ich kadencji rok.

(o)



Radny Rafał Oleszek (LPR) bardzo krytycznie wypowiadał się o dokonaniach prezydenta, wypomniał też radnemu Januszowi Jagustynowi PZPR-owską przeszłość...



... prezydent Robert Choma (PiS) powiedział, że radny Oleszek jest kłamcą...

GMINA ORŁY: Radni odrzucili budżet, a wójt... jest zadowolony!

Pożyczone trzeba oddać, dotowane – nie

Wyjątkowo zgodnie i bezproblemowo radni podprzemyskiej gminy Orły nie przyjęli budżetu na 2006 rok. Co więcej – kontent z takiego obrotu sprawy jest nawet autor projektu, wójt Ryszard Cząstka.

Projekt budżetu na nowy rok zakładał dochody i wydatki na poziomie około 18 mln złotych z deficytem w postaci szczątkowej, bo wynoszącym zaledwie 80 tys. zł. Z boku patrząc – doskonały biznesplan, jednak poparło go tylko 4 z 15 radnych. Dlaczego?

– Dlatego, że w ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że nie otrzymamy w tym roku unijnych pieniędzy na jedną z planowanych i wpisanych do budżetu inwestycji. Mogliśmy w takiej sytuacji budżet przyjąć, ale w miejsce spodziewanej dotacji musielibyśmy wziąć kredyt komercyjny, czyli finansować tę inwestycję sami. Owszem,

świat by się nie zawałił, ale mamy taką zasadę, że budujemy to, na co akurat są do wzięcia pieniądze, czy to unijne czy jakiegokolwiek inne. Wiadomo: pożyczone trzeba oddać, dotowane – nie... – tłumaczy gminni urzędnicy i zapewniają, że wobec powyższego nieprzyjęcie budżetu nie jest żadnym votum nieufności dla wójta, ani tym bardziej aferą. Wójt Ryszard Cząstka:

– Głupotą byłoby wydawanie własnych pieniędzy, kiedy do wzięcia jest tyle unijnych! Poczekamy do 2007 roku i zrobimy, co mieliśmy zrobić bez problemu... – tłumaczy autor projektu, zadowolony z takiego obrotu sprawy. Zamieszania w ogóle by nie było, gdyby nie fakt, że kiedy przyszła

Skarbnik gminy Teresa Oczoś i wójt Ryszard Cząstka: – Głupotą byłoby wydawanie własnych pieniędzy, kiedy do wzięcia jest tyle unijnych!...

wiadomość o braku dofinansowania w tym roku, budżet był już gotowy, a radni właśnie zamierzali nad nim debatować. Teraz zmieniają plany inwestycyjne i poprawiają biznesplan, a za rok – o czym zapewniają zgodnym chórem – wybudują co chcieli, tyle że już za dotację.

(o)



Lukasz MENDYCHOWSKI

DYNÓW

Stawiają na turystykę

Pole kempingowe, kort do tenisa, przystań kajakowa to tylko niektóre inwestycje turystyczne, które mają powstać na terenie gminy Dynów.

Dwudziestego dziewiątego grudnia podczas ostatniej sesji w starym roku radni gminy dokonali zmian w budżecie gminy na 2005 rok oraz w Planie Rozwoju Lokalnego gminy Dynów i przyjęli uchwałę o inwestycjach wieloletnich. W ramach programu „Błękitny San” w Bachórze miałyby się rozpocząć budowa infrastruktury turystycznej gminy Dynów, pod którą urząd zamierza przeznaczyć działkę o powierzchni blisko 6 hektarów, będącą jego własnością. Jak mówił na sesji wójt Adam Chrobak, koszt projektu to 1 mln 600 tys. zł. W ramach inwestycji miałyby powstać: przystań kajakowa, miejsca dla wędkarzy, pole kempingowe i biwakowe, zaplecze kuchenne, boiska spor-

towe, alejki i oczywiście stróżówka. Przyjęte przez radnych uchwały były konieczne, by gmina mogła złożyć wniosek i starać się o pieniądze ze źródeł unijnych. Radni stwierdzili, iż gmina nie ma innej możliwości rozwoju jak turystyka i dlatego właśnie na nią chcą postawić. Inwestycja ma powstać sukcesywnie, niewielkie kwoty zaplanowano już na nią w budżecie na 2006 rok. Przyjmując zmianę w budżecie, radni przeznaczyli dodatkowe pieniądze na gminne drogi – 45 tys., zakup umundurowania dla OSP – 5 tys. (drugie 5 tys. przekazał Zarząd Główny Związku OSP) oraz na oddział biblioteki publicznej w Bachórze – 12 tys. Sesję zakończyła symboliczna lampka szampana i noworoczne życzenia, wśród których przewijało się jedno – by gmina miała tyle pieniędzy, aby mogła zrealizować wszystkie wyznaczone zadania.

G.Sz.

Przemyscy policjanci rozbili szajkę włamywaczy

Włamywacze w potrzasku

19 grudnia o czwartej nad ranem policjanci zatrzymali na gorącym uczynku, podczas włamania do garażu na jednym z przemyskich osiedli, 27-letniego Pawła H. i 22-letniego Damiana R. Wpadka obu włamywaczy umożliwiła policjantom rozbicie pięcioosobowej grupy przestępczej.

nej przemycanymi ze wschodu papierosami.

Cała seria

W tym czasie (jesień) na terenie Przemysła odnotowano szereg włamań do garaży na różnych osiedlach. Analiza tych przestępstw pozwalała przyjąć hipotezę, że są one dziełem jednej grupy. W większości przypadków łupem włamywaczy padały papierosy oraz paliwo przywożone zza wschodniej granicy. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że spora grupa mieszkańców Przemysła jeździ tam tylko po papierosy i paliwo. Często ten niezbyt legalny towar składowany jest właśnie w garażach, oczym doskonale wiedzieli włamywacze. Wiedzieli też, że potencjalni poszkodowani raczej przeboleją stratę, niż pójdą na policję, żeby zgłosić kradzież towaru, którego posiadanie też jest przestępstwem, tyle że

skarbowym. Trzeba przyznać, że założenie to pozwalało włamywaczom przez kilka miesięcy działać bezkarnie.

Wpadka

Dopiero ujęcie na gorącym uczynku Pawła i Damiana położyło kres działalności całej grupy. Policjanci dość szybko ustalili, że oprócz tych dwóch, w skład grupy wchodziło: 23-letni Jakub C., 22-letni Bruno S. i najmłodszy z nich, 17-letni Kamil M. Zatrzymani prędko spuścili z tonu i obciążając się nawzajem, opowiadali funkcjonariuszom nawet o takich włamaniach, które nie były zgłoszone przez właścicieli. Wtedy też wyszło na jaw, że to oni włamali się do magazynu Urzędu Celnego, a jeden z nich za uzyskane w ten sposób pieniądze kupił sobie przechodzone BMW. Nim cała piątka rozpoczęła karierę włamywaczy, Paweł i Damian cho-

dził na granicę. Prawdopodobnie szybko doszli do wniosku, że zyski z kilku marnych kartonów ich nie zadawalają i postanowili zająć się hurtem, co miało im przynieść sporą kasę. Mając dobre rozeznanie w zwyczajach ludzi żyjących z granicy, wiedzieli kiedy i na który garaż warto zrobić skok. Działali w różnych składach i z różnymi efektami. Bywało, że w garażu niczego nie znajdowali. Wtedy włamywali się do sąsiedniego, a jeżeli tam też niczego nie było, obrabiali następnego. Głównie interesowały ich papierosy i paliwo, ale zdarzało się, że zabierali również jakieś narzędzia albo inne drobiazgi. Policjanci szacują, że cała piątka ma na koncie kilkadziesiąt włamań. Na razie wszyscy podejrzani mają dozory policyjne, a o ich dalszym losie zdecyduje sąd.

SeWu

W sierpniu ubiegłego roku nieznanymi wtedy sprawcy włamali się do magazynu Urzędu Celnego, mieszczącego się przy ulicy Łukasieńskiego, skąd skradli 1300 kartonów papierosów wartości około 30 tysięcy złotych. Widocznie składowane tam papierosy były łakomym kąskiem, bo ktoś

aż trzykrotnie (w październiku, listopadzie i grudniu) próbował włamać się do tych magazynów. Jednak zabezpieczenia okazały się nie do sforsowania i skończyły się tylko na usiłowaniu włamania. Już wtedy policjanci podejrzewali, że może to być dzieło jednej grupy przestępczej, zainteresowa-

PRZEMYŚL: Przedstawiciele służb mundurowych spotkali się z uczniami miejscowych szkół, by dyskutować o bezpieczeństwie

Bezpiecznie być musi

W Zespole Szkół Elektronicznych i Ogólnokształcących spotkali się uczniowie przemyskich szkół oraz przedstawiciele różnych instytucji. W ramach programu „Szkoła Marzeń” debatowali nad bezpieczeństwem przemysła i zwalczaniem przestępstw.



ZSEiO jest jedyną szkołą w mieście, która dostała dotację unijną na realizację programu „Szkoła Marzeń”. Program zakłada pomoc uczniom ze szkół wiejskich w realizacji planów oraz marzeń edukacyjnych i życiowych. Jego koordynatorem jest Beata Jaszczyszyn, nauczycielka WOS. Na debatę „Bezpieczny przemysłań obywatel Unii Europejskiej” zaproszono przedstawicieli policji, straży pożarnej i miejskiej, aby opowiedzieli, jak dbają o bezpieczeństwo społeczności lokalnych i w jaki sposób zapobiegają przestępczo-

ści. – Ochrona przed przestępczością ukierunkowana jest na rozpoznawanie środowisk kryminogennych, w których występują takie zjawiska jak: przemoc, zastraszanie czy terroryzowanie przez grupy rówieśników, jak również na tworzenie warunków do istnienia miejsc zabaw i rozrywek młodzieżowych wolnych od narkotyków, alkoholu, przemocy i młodocianych gangów – mówił Jan Faber z KMP w Przemyslu. Podsumował także zdarzenia, ja-

kie policjanci odnotowali w 2005 roku: – Na terenie powiatu przemyskiego ogółem stwierdzono 3 tysięcy 325 przestępstw, a w samym Przemyslu – 2 tysiące 35. Ogólna wykrywalność sprawców przestępstw popełnionych na terenie powiatu przemyskiego wyniosła w 2005 roku 75 procent.

J. Faber wymienił także przestępstwa najczęściej popełniane przez nieletnich. Są to: kradzież, rozboje, narkomania, bójki i uszkodzenia ciała. Najbardziej zagrożone przestępczością nieletnich było miasto Przemysł, gdzie w 2005 roku 88 nieletnich popełniło 75 czynów.

Mariusz Cyran z KM Państwowej Straży Pożarnej przestrzegł z kolei młodych przed fatalnymi skutkami żartów, polegających na telefonicznym powiadomieniu o fałszywych pożarach. Jego słowa zobrazowali uczniowie ZSEiO, którzy przedstawili scenkę opowiadającą o tym, jak fałszywe alarmy telefoniczne przyczyniły się do śmierci ludzi naprawdę potrzebujących pomocy.

MSZ



Uczniowie ZSEiO uświadamiali kolegów, że fałszywe alarmy pożarowe mogą przyczynić się do śmierci innych ludzi.

Lukasz MENDYCHOWSKI (2)

JAROSŁAW

W urodziny wieszczą

Urodziny i imieniny swojego patrona świętowała Szkoła Podstawowa nr 11 im. Adama Mickiewicza w Jarosławiu. Z tej okazji oddano do użytku nowoczesną pracownię komputerową.

Uczniowie wraz z nauczycielkami: Magdaleną Makowską, Agatą Magnowską, Iwoną Piotrowską i Małgorzatą Ciuurko przygotowali z tej okazji program artystyczny, na który zaprosili nie tylko swoich rodziców, ale także władze miasta.

W tym samym dniu, 21 grudnia, uczniowie otrzymali też do użytku nowoczesną pracownię komputerową wyposażoną w dziesięć stanowisk komputerowych z dostępem do Internetu, serwer, drukarkę laserową, skaner, wideoprojektor i notebook. Pracownia powstała dzięki środkom pozyskanym przez szkołę z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Ekz

UJKOWICE

Dzieci listy piszą...



Dzieci były zaskoczone, że ich prośba zawarta w liście do św. Mikołaja została tak szybko spełniona.

zbiory własne

Święty Mikołaj spełnia najróżniejsze prośby, nawet te nietypowe.

Uczniowie II klasy SP im. A. Mickiewicza przy Zespole Szkół w Ujkowicach napisali w tym roku do Mikołaja dość niezwykły list. Nie prosili w nim o to, o co najczęściej proszą dzieci, a więc o zabawki czy słodycze, lecz o materiały niezbędne do odnowienia sali lekcyjnej. Prośba została oczywiście spełniona. Za sprawą dwóch

pomocników św. Mikołaja – w które to role wcielił się Andrzej Hnatyk i Jarosław Terpiłowski z Hurtowni Farb i Lakierów Centrofarb w Przemyslu – wszystkie potrzebne do remontu materiały trafiły do dzieciaków, a wraz z nim wielki worek słodyczy. One same zrewanżowały się za prezenty, wręczając obu darczyńcom dyplomy „Przyjaciela szkoły” i skarpetę pełną słodkości.

(u)

PRZEMYSŁ

Dlaczego wyjechałem z Polski?

– Dlaczego wyjechałem z Polski? Oczywiście z braku pracy – mówi 23-letni Przemek Korzępa. – To znaczy pracowałem, tylko nie miałem żadnej umowy. Żona nie pracowała wcale, dlatego zdecydowaliśmy się na wyjazd do Szkocji. Tam życie jest całkiem inne, a pracując sam, jestem w stanie utrzymać i siebie, i żonę. Dlatego do Przemysła chyba już nie wrócimy, no może na święta.



Przemek Korzępa: – Już po roku pracy w Glasgow dostanę takie uprawnienia jak Szkot. Moja praca nie jest ciężka.

naprawdę to oni są uprzejmi. Zawsze pomogą, czego nie można powiedzieć o Polakach, którzy tu mieszkają.

Przemysł czy Glasgow?

Spotkałem wielu Polaków, którym się nie udało i wracali do Polski z niczym. Jak się nie ma na miejscu rodziny, przyjaciół czy załatwionej pracy, to nie warto jechać. Ważna jest też znajomość języka. Gdybym miał porównać życie w Przemyslu i Glasgow, to bez zastanowienia powiedziałbym, że wolę to w Glasgow – mówi Przemek Korzępa. – Tam państwo zapewnia lepszy start młodym ludziom. Jest więcej biur pracy, a zarobki, nawet te najniższe, są takie, że spokojnie można coś odłożyć. Tutaj nie utrzymałbym siebie i żony za najniższą krajową pensję. Tam uczynię to bez problemu. Dlatego do Przemysła chyba nie wrócimy, no może na święta.

MSZ

Przemek od kilku miesięcy mieszka w Glasgow, pracuje w fabryce whisky. – Mój dzień zaczyna się o 6.30, wtedy wstaję – opowiada. – Do pracy mam na 7.30 i pracuję osiem godzin. Jest godzinna przerwa na lunch, za którą też płacą. Dziennie produkujemy dwadzieścia tysięcy

cy litrów whisky, a także gin i brandy. Na razie dostajemy najniższą szkocką stawkę za godzinę – pięć funtów. Po roku pracy dostanę szkockie uprawnienia i wyższą pensję. Moja praca jest lekka, stoję przy taśmie i pilnuję, żeby whisky była dobrze pakowana. Pracuje ze mną aż czterdziestu Polaków,

ale większość to ludzie starsi, młodzieży jest mało.

Przemek w Szkocji znalazł się dzięki swojej rodzinie, która tam mieszka. – Pomogli mi znaleźć pracę. Jestem bardzo zadowolony, bo tam życie jest całkiem inne niż w Polsce... Dużo lepsze. Już następnego dnia po przyjeździe szef fabry-

ki znalazł nam mieszkanie do wynajęcia. I to była pierwsza miła rzecz, która nas spotkała – troska pracodawcy o swoich pracowników. Nieprawdą jest to, że Szkoci są skąpi. To tylko takie nasze powiedzenie. Kiedy opowiedzieliśmy kilka dowcipów o skąpych Szkotach, to głośno się z nich śmiali. Tak

PRZEMYSŁ:

Radni powiatu uchwalili budżet

W nowy rok z nową salą



Wizyta biskupa Adama Szala i pokaz reklamowego filmu o powiecie przemyskim, a na okrasę nowy budżet i nowa sala narad.

Choinki, całkiem nowa (wymontowana) sala narad i świąteczne przysmaki sprawiły, że ostatnia (29.12) sesja radnych powiatu przebiegała w wyjątkowo miłej atmosferze. Gościem szczególnym władz powiatu był nowy biskup Adam Szal, z którym gospodarze przełamali się opłatkiem. W czasie sesji radni obejrżeli też film o powiecie przemyskim, zamówiony przez starostwo w studiu innego radnego (miejskie-

Pokaz reklamowego filmu o powiecie przemyskim.

go) Rafała Oleszka. Na koniec rada zajęła się budżetem na 2006 rok, który zakłada wydatki w wysokości 21 mln 400 tys. zł, dochody 20 mln 200 tys. zł – i deficyt – 1 mln 200 tys. zł. Projekt został przyjęty.

Radni podjęli też uchwałę o likwidacji szkolnych schronisk młodzieżowych w Birzy, Dubiecku, Huwnikach, Krasieczynie i Piątkowej, uzasadniając tę decyzję nikłym zainteresowaniem turystów i brakiem pieniędzy na utrzymanie placówek.

(o)

LUBACZÓW: Życie z cukrzycą uczy samodyscypliny

Cukrzyca – choroba, która uczy pokory

O tym, że jest się chorym na cukrzycę, człowiek dowiadywa się zwykle przypadkiem. Na przykład podczas rutynowych badań lekarskich albo pobytu w szpitalu. Cukrzyca nie boli – mówią sami chorzy, ale jej skutki mogą być dramatyczne. Można ją jednak oswiecić i nauczyć się z nią żyć.

Pochwalone też szlachetne zdrowie i choroba, co uczy pokory” – pisał Konstanty Ildefons Gałczyński. Ale trudno o optymizm u kogoś, kto podczas rutynowych badań dowiedział się, że w jego organizmie zagościł podstępny wróg.

Regina Adamowicz, przewodnicząca Zarządu Oddziału Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Lubaczowie: – Od jakiegoś czasu czułam się źle, ale przypisywałam ten stan zmęczeniu, przeziębieniu. Wizyty u lekarza tylko utwierdzały mnie w tym przekonaniu. Jednak w pewnym momencie było już ze mną naprawdę źle. Akurat wtedy zaczęła u nas przyjmować diabetolog Jadwiga Strzałkowska, która skierowała mnie na badania. Podczas kolejnej wizyty dowiedziałam się, że mam cukrzycę.

Pani Regina nie najlepiej wspomina ten dzień. Bo taki wyrok wiąże się z całkowitą zmianą trybu życia. Od tego momentu podporządkowany jest codziennym rytuałom badania poziomu cukru, zastrzy-

ków z insuliny, odpowiedniej diety. Wkrótce okazało się, że i mąż pani Reginy jest cukrzykiem, choć z zupełnie inną odmianą schorzenia. Bo cukrzyca cukrzycom nierówna. Każda wymaga indywidualnego traktowania. Czasem dopada też dziecko albo kilkunastoletków. – Takim młodym ludziom, a właściwie wszystkim, którzy muszą oswoić się ze świadomością życia z chorobą, potrzebna jest nie tylko pomoc medyczna – mówi przedstawiciel firmy medycznej produkującej sprzęt ułatwiający życie cukrzykom. – Dla wielu chorych bez wsparcia otoczenia, pomocy psychologicznej to ciężki kryzys, bo zapowiada liczne wyrzucenia i ograniczenia i komplikuje życiowe plany.

Regina Adamowicz uważa, że łatwiej znieść trudy walki z chorobą we wspólnocie ludzi dotkniętych tą dolegliwością. – Bo cukrzyca wymaga też wiedzy, naddążania za nowymi osiągnięciami medycyny, która proponuje coraz to nowe, lepsze leki i urządzenia do ich dawkowania – mówi szefowa lubaczowskiego oddziału stowarzyszenia diabetyków. Dlatego jej koło organizuje spotkania z lekarzami, pogadanki i pokazy, które dostarczają chorym niezbędnej wiedzy.

Nowe życie

Doktor Jadwiga Strzałkowska jest prawdziwym guru chorych

na cukrzycę. Jest ich pierwszym spowiednikiem i terapeutą. Potem dopiero lekarzem. Jej wieloletnie doświadczenie uczy, że ta choroba ma też swoje dobre strony. Rytm życia wyznaczony przez glukometr – przyrząd do badania poziomu cukru we krwi, pen – automatyczny dozownik do wstrzykiwania insuliny oraz specjalna dieta z określonymi porami posiłków i skrupulatnie dobranym menu – to rzeczy, do których można przywyknąć. I ostatecznie zaakceptować. – Potem pacjenci przekonują się, że ten tryb życia jest znacznie lepszy, radośniejszy. Człowiek lepiej się czuje. Znikają różne dolegliwości, na które pacjent uskarżał się wcześniej. Redukcja wagi powoduje, że lepiej się wygląda – zwłaszcza kobiety doceniają tę przemianę. To takie nowe życie.

Jadwiga Strzałkowska twierdzi nawet, że w niektórych przypadkach – choć brzmi to paradoksalnie – cukrzyca ocaliła chorym życie. – Wykrycie cukrzycy u mężczyzn, którzy dotychczas nadużywali alkoholu – odmieniło ich. Można nawet powiedzieć, że to cukrzyca uratowała ich od niechybnej zguby. Bo to choroba, która uczy dyscypliny, pozwala żyć, ale wymaga wysiłku.

Wiesław BEK

PODKARPACIE: Znowu przepychanki w służbie zdrowia

Zdrowie, ile cię trzeba cenić!

Na koniec 2005 roku prawie 200 niepublicznych ZOZ-ów z Podkarpacia nie podpisało kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia. Więcej, nie złożyło nawet ofert, które są podstawą do podpisania takiej umowy. Chcieli od funduszu więcej pieniędzy, a także czytelnych reguł kierowania pacjentów na badania. Na szczęście, po szeregu żmudnych rozmów, nie doszło do najgorszego. W nowy rok weszliśmy z otwartymi gabinetami lekarskimi!

Warunki postawione przez lekarzy rodzinnych, z których większość zrzeszona jest w tzw. Porozumieniu Zielonogórskim; to m.in. podwyższenie tzw. stawki kapitałowej, czyli stawki, którą fundusz płaci rocznie za leczenie jednego pacjenta – z 60 zł 48 gr do 72 zł. Ich zdaniem była to konieczność, choćby z tego względu, że niepubliczne ZOZ-y nie mogą liczyć na wsparcie samorządów, a poza tym muszą dostosowywać lokale do nowych wymogów ministerstwa zdrowia. Tymczasem fundusz twierdził, że niemożliwe jest wypłacenie takich kwot, a równocześnie zapewniał, że jest gotowy do negocjacji. Prowadzone przez kilka ostatnich dni 2005 roku rozmowy i negocjacje kończyły się fiaskiem. Lekarze zagrozili więc, że od 2 stycznia br. ich gabinety lekarskie będą zamknięte.

Nie pierwszy raz...

To już nie pierwszy taki przypadek na Podkarpaciu, kiedy lekarze rodzinni nie mogą porozumieć się z NFZ. Przedłużające się w 2004 r. negocjacje doprowadziły do tego, że prawie 200 niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej podpisało kontrakty dopiero w połowie lutego. Spór na linii lekarze – fundusz aż dwukrotnie doprowadził do zamknięcia przychodni. Na początku stycznia ponad 100 niepublicznych przychodni – tych bez kontraktów – przestało przyjmować pacjentów. Dwa dni później, po kolejnych rozmowach przedstawiciele lekarzy z całej Polski z ministrem zdrowia, sytuacja unormowała się. Jednak negocjacje wciąż trwały. 9 stycznia niepubliczne ZOZ-y, które wcześniej zbojkotowały ogłoszony przez fundusz konkurs, złożyły oferty. Nie był to koniec problemów. Na początku lutego przychodnie znowu zostały zamknięte. Podkarpaccy lekarze wciąż nie mieli kontraktów, mimo podpisania tzw. porozumień zielonogórskich. W praktyce oznaczało to, iż nie było żadnych podstaw praw-



zbiory własne

nych, aby fundusz zapłacił im za pracę w styczniu. Ostatecznie konflikt udało się załagodzić, a w rozmowach uczestniczył sam minister zdrowia. 10 lutego wszystko wróciło do normy.

Plan awaryjny

Zarówno lekarze, jak i NFZ liczą na kompromis. Gdyby do niego nie doszło, fundusz przygotował plan awaryjny, polegający na podpisywaniu umowy ze szpitalami, pogotwiami i przychodniami specjalistycznymi. Specjaliści z tych placówek mieliby zastępować lekarzy rodzinnych w miejscowościach, w których nie zostały podpisane kontrakty. W samym byłym woj. przemyskim gabinety lekarskie zostałyby zamknięte aż w 15 gminach: Bircza, Dubiecko, Medyka, Żurawica, Orły, Stubno (wszystkie powiat przemyski), Adamówka, Sieniawa, Trynecz, Kańczuga, Jawornik Polski i Zarzecze (wszystkie powiat przeworski), Radymno, Pruchnik i Pawłosiów (wszystkie powiat jarosławski). Wyglądało to tragicznie...

Jest ugoda!

Na szczęście, w poniedziałek, 2 stycznia br., wszystkie przychodnie i gabinety lekarskie na Podkarpaciu pracowały normalnie. 3 stycznia lekarze z tzw. Porozumienia Podkarpaccy spotkali się z dyrektorem wojewódzkiego oddziału

NFZ w Rzeszowie, aby dopracować ostatecznie szczegóły tegorocznych kontraktów.

– Pracujemy i będziemy pracować normalnie – wyjaśnił doktor Mariusz Kocój, wiceprzewodniczący Porozumienia Podkarpaccy, zrzeszającego ponad 160 placówek podstawowej opieki zdrowotnej.

Dzięki ugodzie zawartej między prezesem NFZ a Porozumieniem Zielonogórskim stawka kapitałowa na ten rok będzie trochę wyższa niż ta, którą jeszcze kilka dni temu proponował fundusz. Lekarze z Podkarpacia otrzymają również dodatkowe pieniądze. – Po podliczeniu wszystkich kosztów funkcjonowania podstawowej opieki zdrowotnej okazało się, że były one niższe, niż zaplanowano. Pozostały pieniądze, które można wypłacić lekarzom, pielęgniarkom i położnym pracującym w POZ – stwierdziła Monika Mularz-Dobrowolska z Sekcji Komunikacji Społecznej Podkarpaccy Wojewódzkiego Oddziału NFZ w Rzeszowie.

Fundusz zapłaci więcej już za grudzień 2005 r. – stawka wzrosła o 23 grosze za pacjenta. Lekarze, którzy mają umowy wieloletnie aneksy otrzymali pocztą. Pozostali cały czas zgłaszają się osobiście w NFZ. 2 stycznia aneksy do nowych kontraktów podpisało kilkadziesiąt osób.

MG



Młodzież z Zespołu Szkół zabrała uczestników galerii w podróż po Europie.

JAROSŁAW

Licytacja z wypiekami

Środki finansowe zebrane podczas jarosławskiej Wielkiej Galerii Artystycznej wspomogą potrzebujących. Wielką aukcję już po raz siódmy z rzędu przygotowali dyrekcja i uczniowie Zespołu Szkół im. Książąt Czartoryskich.

Tradycyjnie już kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia w klubie Kotłownia zebrali się stali uczestnicy wielkiej licytacji prowadzonej od siedmiu lat przez prokuratora rejonowego Mariana Haśko. Pod młotek poszły obrazy olejne, grafiki, fotografie, prace plastyczne uczniów jarosławskich szkół i wychowanków Domu Dziecka nr 1 w Jarosławiu, ale także pierniki wypiekane przez Macieja Kuźniarskiego, słodkie wypieki Zespołu Szkół Spożywczych i Chemicznych w Jarosławiu oraz wędliny podarowane przez Zakłady Mięsne Sokołów SA. – Dzięki takim ludziom możemy pomagać potrzebującym

dzieciom. Trzy tysiące zebrane podczas tegorocznej aukcji przekażemy dwojgu dzieciom z oparzeniami i jednemu dziecku niepełnosprawnemu, którym od pewnego czasu staramy się nieść pomoc finansową – mówi inicjator akcji, dotychczasowy dyrektor ZS im. Książąt Czartoryskich w Jarosławiu, obecnie poseł RP Tomasz Kulesza.

Jak co roku licytację poprzedził program artystyczny w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół, przygotowany tradycyjnie przez panią Zofię Karwańską. Młodzież w języku polskim, angielskim, niemieckim i francuskim zaprezentowała odwiedziacym galerię zwyczajnie bożonarodzeniowe innych państw Unii Europejskiej.

Ekz

Jak co roku licytację poprzedził program artystyczny w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół, przygotowany tradycyjnie przez panią Zofię Karwańską.



Ewa KŁAK-ZARZECKA (2)

JAROSŁAW: VIII turniej O Złotą Szpilę Dobry humor i luz

W Galerii Piranie Dwie w Klubie Muzycznym da Salvatore odbył się wernisaż pokonkursowej ogólnopolskiej wystawy rysunku satyrycznego O Złotą Szpilę.

Na sobotni (17 ub.m.) wernisaż pokonkursowej wystawy w Galerii Piranie Dwie wielu zaproszonych gości nie dojechało ze względu na niesprzyjającą pogodę, a mimo to sala i tak była pełna. Zarówno prezentowane prace, jak towarzyszący im spektakl *Sejm Białogłowski* w wykonaniu grupy teatralnej „Garderoba” prowadzonej przez Barbarą Pło-

cię z CK w Przemysłu, dostarczyły wszystkim zgromadzonym sporą dawkę dobrego humoru.

Jury VIII turnieju satyry im. Ignacego Krasińskiego O Złotą Szpilę z 327 rysunków satyrycznych, które wpłynęły na konkurs, wybrało tylko 170 prac. W kategorii I (uczniowie gimnazjów) Złotą Szpilę otrzymał idący w ślady ojca Bartosz Cebula z Przeworska, w kategorii II (uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i uczelni) zwyciężyła Ewelina Stefanko z Nowej Grobli, a w IV (dorośli) – Maciej Wierzbicki ze Szczecina.

Ika

LUBACZÓW: W 2004 roku na biegunie północnym było aż dwóch Kamińskich

Amerikanin z polską duszą

Michael Kaminski – naukowiec z londyńskiego uniwersytetu jest jednym z najbardziej cenionych na świecie mikropaleontologów. Podczas pionierskich badań osadów z dna Morza Arktycznego udowodnił wraz z międzynarodową ekipą badawczą, że przed 52 milionami lat to morze było zamkniętym, słodkowodnym jeziorem. Odkrycie będzie ogłoszone dopiero w maju tego roku na międzynarodowej konferencji na Sycylii.



Zbory Włásne

Mike Kaminski, albo po polsku Michał Kamiński, Polakiem został z własnego wyboru. Bo w Pensylwanii – skąd pochodzi – w rodzinie dbało się o polskie tradycje, ale już rodzice Michała po polsku nie mówili. Do USA wyemigrowali jeszcze przed I wojną dziadkowie M. Kaminskiego. On sam w drugiej połowie lat siedemdziesiątych – korzystając ze stypendium Fundacji Kościuszkowskiej – przyjechał na studia do Krakowa. Nie chciał wtedy mieszkać w jednym pokoju ze swoimi kolegami z USA, wołał z Polakami, bo to okazja do praktycznej nauki języka i obyczajów, której nie zastąpi lektorat polskiego. – W Krakowie miałem pierwsze wykłady ze swojej dziedziny i zajmuję się nią do tej pory – mówi M. Kaminski, który w święta Bożego Narodzenia albo Wielkiejnocy stara się odwiedzić rodzinne strony dziadków w okolicach Dukli w Krośnieńskim

i zasmakować polskiego świętowania wśród potomków braci i siostr dziadka. – Polskie święta mają w sobie jakąś magię, która przyciąga ludzi wychowanych w innych tradycjach – mówi Kaminski. – Podróżowałem wiele po świecie, mieszkałem dłużej w różnych krajach: Kanadzie, Niemczech, Anglii, w Azji, no i w USA. I nigdzie tak się nie celebruje świąt Bożego Narodzenia. No może tylko na Filipinach, gdzie już we wrześniu wywieszają się świąteczne świece i portrety Santa Clause, czyli św. Mikołaja. Na pytanie, czy bardziej czuje się Amerykaninem, Polakiem czy obywatelem świata odpowiada, że od dziecka czuł się Polakiem, choć w domu nie mówiło się po polsku. – Jeden z moich młodszych braci wziął sobie za żonę Włoszkę, drugi Amerykankę, siostra wyszła za Niemca, a ja poślubiłem dziewczynę z Radomia. Tak więc w USA nasza rodzina reprezentuje prawie całą Europę – żartuje.

Kamińskich dwóch

Wiosną 2004 roku na Arktykę dotarła polska wyprawa. Podróżnik Marek Kamiński, niepełnosprawny Jaś Mela (chłopiec, który w wypadku stracił rękę i nogę) oraz dwóch dziennikarzy dotarli do bieguna północnego 26 kwietnia. Po lodowej krze, jest Arktyka, wędrowali na nartach. Jesienią tego samego roku śladami Marka Kamińskiego ruszył Michael Kaminski z przygotowaną od piętnastu lat ekspedycją naukową, która miała doprowadzić do poznania tajemnic zapisanych pod dnem Morza Arktycznego. Zespół naukowy składał się z 30 naukowców z kilku krajów uczestniczą-

cych w Zintegrowanym Programie Odwiertów Oceanicznych. – To były pierwsze wiercenia pod dnem Morza Arktycznego – przypomina M. Kaminski. – Celem wyprawy było poznanie prehistorii tego regionu świata. Inne badania przyniosły rewelacyjne wyniki – przed 52 milionami lat dzisiejsze Morze Arktyczne było słodkowodnym jeziorem i panowały tam warunki klimatyczne zbliżone do dzisiejszych warunków w regionie Morza Śródziemnego. Ekspedycję stanowiły trzy statki: szwedzki lodołamacz pełniący też funkcję pływającego laboratorium, statek wiertniczy i rosyjski lodołamacz atomowy Sowietiskij So-

jusz. M. Kaminski reprezentował oficjalnie angielski uniwersytet, ale w kieszeni miał polską flagę z orłem w koronie. I rozpostarł tę flagę na biegunie. Już drugi raz w 2004 roku załopotowała nad śnieżną pustynią. Michael Kaminski ma też nadzieję, że uda mu się zaprosić Marka Kamińskiego na sympozjum naukowe do Krakowa. W duecie z Kamińskim mógłby opowiedzieć o fascynacji tajemniczym lodowym lądem. M. Kaminski obiecał też współpracę reporterską z lokalnym Radiem Lubaczów, bo sam w studenckich czasach pracował w uczelnianej rozgłośni.

Wiesław BEK

Wielcy jarosławianie

Święty i artyści...

Jarosław – czterdziestotysięczne miasto. Ktoś powie, na rubieżach Polski, więc nieciekawe. A to nieprawda. I niejedyn by się zdziwił, gdyby przeczytał o historii miasta i prześledził życiorysy wielu jego mieszkańców.

Jarosław w swojej historii ma i świętych, i błogosławionych, i lekarzy i wielu artystów. Świątowej sławy chirurg-ortopeda właśnie w tym mieście pobierał pierwsze nauki. Choć urodził się w Majdanie Sieniawskim, kojarzony jest z Jarosławem. Chodzi tu oczywiście o twórcę szyny, stołu ortopedycznego i wielu narzędzi ortopedycznych prof. dr. Adama Grucę. Był mianowany przez marszałka Józefa Piłsudskiego lekarzem wojsk polskich, a później znaczącym w Polsce i na świecie ortopedą. To on założył polską szkołę ortopedyczną w Warszawie i był inicjatorem budowy kliniki ortopedycznej nazwanej „pałacem Grucy”. Był prof. UW, a później Akademii Medycznej. Został pochowany na Powązkach w Warszawie w 1983 roku.

Dr Mieczysław Orłowicz to nestor krajoznawstwa i turystyki polskiej. Mieszkał w Pruchniku, ale do gimnazjum uczęszczał w Jarosławiu. Napisał pierwszy *Przewodnik po Europie* wydany w 1906 roku. W kolejnych latach powstały inne przewodniki turystyczne jego autorstwa po krajach Europy i różnych zakątkach Polski, w dodatku wydawane nie tylko w języku polskim. Dla swego regionu pozostawił szczególne przewodniki Jarosławia i Przemysła.

Jarosław poszczycić się może także budowniczym prof. Tadeuszem Broniewskim, znanym w Polsce z takich publikacji jak: *Historia architektury*, pięciotomowa *Architektura dla wszystkich* czy projektów wielu budowli. T. Broniewski, prodziekan wydziału architektury Uniwersytetu Wrocławskiego, w Jarosławiu zapamiętany został jako dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych, zaś w Przemysłu jako aktor teatru Fredreum, grający pod pseudonimem Tomasz Borowiec.

Serce w plecaku

Znanych artystów Jarosław wychował wielu. Malarz, rzeźbiarz, uczeń Jacka Malczewskiego, twórca szkoły plastycznej Stanisław Kopystyński urodził się w tym mieście i tu przez 53 lata mieszkał i tworzył. Stąd przeniósł się na resztę życia do Wrocławia.

Rzyski poeta i publicysta Jerzy Hordyński to autor 15 tomów wierszy wydanych w 13 językach. Urodził się w Jarosławiu i choć przez 30 lat mieszkał w Rzymie, to właśnie swemu miastu, a dokładnie Stowarzyszeniu Miłośników Jarosławia podarował wszystkie swoje pamiętki.

A jeśli przyjdzie wam kiedyś zanucić słowa popularnej piosenki *Serce w plecaku*, wspomnijcie, że powstała w 1933 r. w Truskawcu z natchnienia jarosławianina Michała Zielińskiego – żołnierza III Pułku Piechoty Legionów stacjonującego w Jarosławiu. Żołnierz, muzykorkiestry wojskowej, był też autorem szeregu innych piosenek i sztuk



Św. Michał Czartoryski,

teatralnych, m.in. *Powstańcy w niebie*.

Ma Przemyśl swoich świętych, ma i Jarosław, chociaż od niedawna. Św. Michał Czartoryski, salezjanin, mieszkaniec rodzinnego pałacu w podmiejskich Wygarkach, który zginął w okopie podczas Powstania Warszawskiego, jest chlubą nie tylko jarosławian.

Współcześnie Jarosław także ma się kim pochwalić. Choć urodzony w Lubaczowie, w Jarosławiu spędził spory kawałek swego dzieciństwa i młodzieńczych lat znany dziś na całym świecie Robert Korzeniowski. A mająca wielu fanów serialowa panna Kryśka z *Plebani*, czyli sympatyczna Bernadetta Machała – to także jarosławianka.

Ewa KŁAK-ZARZECKA



Rzymski poeta i publicysta Jerzy Hordyński



Robert Korzeniowski

Ewa KŁAK-ZARZECKA

LUBACZÓW: Lubaczowianie na brak kołédników raczej narzekać nie mogą, jest wręcz przeciwnie – czasami narzekają na ich nadmiar...

Hej kołédka!

Na internetowym forum miasta Lubaczowa przeczytać można niejedną „życzliwą” wypowiedź na temat kołédników. Aż dziw, że po takiej lekturze są jeszcze tacy, którzy mają odwagę zapukać „na Szczępana” do lubaczowskich domów.



Grzegorz SZALNIK

DYNÓW Zmierzch kołédowania

Dziś święta i okres noworoczny sprowadzają się coraz częściej do gonitwy po sklepach i robienia zakupów. W tym całym pośpiechu umyka nam coraz więcej starych, cennych zwyczajów. W dzień Bożego Narodzenia w Dynowie można było spotkać tylko jedną grupę kołédniczą. Król Herod, kostucha, Żyd i wojsko chodzili od domu do domu i życzyli mieszkańcom wszystkiego najlepszego. Szkoda, że ten i wiele innych pięknych zwyczajów powoli zamiera.

GSZ

nierzadko zdarza się i tak, że gospodarze łaskawie otworzą drzwi, ale tylko po to, by powiedzieć „Kołédnicy!? Spadajcie mi stąd zaraz”.

Co ciekawe, chętniej kołédników przyjmują starsi mieszkańcy Lubaczowa i ci również szczerzej ich wynagradzają. Młodszy albo przegonią, albo poskapią zapłaty. Daniel wspomina, że czasami zdarza się, że starsze osoby oprócz tego, że sypną kasą, to jeszcze poczęstują słodyczkami. Chłopcy z rozbarwieniem wspominają również takie domy, w których mieszkańcy śpiewają kołédy razem z nimi, przeważnie są po kilku głębszych. – Ale jest wtedy wesoło, bo każdemu mylą się słowa – śmieją się chłopcy.

Niestety, nie potwierdza się zasada, że w najbardziej okazałych willach można najwięcej zarobić.

Jak mówią lubaczowscy kołédnicy, największe i najładniejsze domy w Lubaczowie bardzo często są zamknięte dla kołédników. Dlatego też, ustalając trasy, nie wybierają co bogatszych gospodarzy, lecz idą po prostu od domu do domu.

100 zł w 8 godzin

Chłopcy chodzą po kilkanaście godzin dziennie, od rana do późnego wieczora, z krótką przerwą na obiad. A zarobki są tym większe, im dłużej się chodzi. Mateusz w tym roku zarobił ok. 100 zł – zajęło mu to ok. 8 godzin. Znacznie lepiej było u Daniela, jemu udało się uzbierać aż 200 zł, ale „pracował” na to prawie 12 godzin. Lubaczowianie wynagradzają kołédników różnie: począwszy od 50 gr do 5 zł. Zdarza się również większa zapłata, ale to przeważnie, jeśli zakolęduje się u swojej rodzi-

Takie życzenia noworoczne składał lubaczowianom Daniel:

„Młoda pszczołka
gniazdko snuje,
ja Wam Państwu
powinszuję,
ażebyscie długo żyli,
a po śmierci w niebie byli
z aniołkami się cieszyli”



Takie życzenia noworoczne składał lubaczowianom Mateusz:

„Gołębki na dachu
gruchają,
Nowy Roczek witają,
szczęścia, zdrowia,
długo żyć,
a po śmierci w niebie być,
z aniołkami się cieszyć.”



Anna MICHALSKA (2)

ny, a najlepiej u własnej babci. Wszyscy kołédnicy przeważnie zarabiają również w Nowy Rok. Tylko wtedy już nie śpiewają, a „winszują” – czyli składają życzenia noworoczne.

Kołédowanie ratuje budżety nie tylko małych kołédników, ale czasami także rodzinne, bo choć w większości kołédnicy przeznaczają pieniądze na własne rozrywki, to zdarza się i tak, że wkładają je do wspólnej domowej kasy, z której w przyszłości może zostać zakupiony komputer.

Mroczny świątek kołédników

Wśród kołédujących toczy się ostra rywalizacja. Najstarsi kołédnicy mają nawet po 17 lat i chyba czując siłę wieku, a jednocześnie jego ciężar, mało kołédują, a po prostu zabierają kasę tym najmłodszym. – W tamtym roku też chciałem wziąć pieniądze – wspomina Daniel – ale akurat zaczynałem chodzić i na szczęście jeszcze nic nie zarobiłem. Mateusz jest bardziej przeznajny i nie ryzykuje, po prostu kołéduje w dwójkę, najchętniej z jakimś starszym kolegą.

Dawniej za chleb, dziś dla kasy

Jedną ze starszych mieszkanki Dachnowa – 80-letnia Anna Cencora wspomina ciężkie czasy wojenne, kiedy to kołédnicy nie myśleli o tym, ile zarobią, bo kołédowało się za chleb, którego w wielu domach często brakowało. Obecny wizerunek kołédników daleko odbiega od tego sprzed ponad 60 lat.

Ani chleb, ani nawet słodycze nie zadowolą już kołédników XXI wieku – taka propozycja zapłaty może ich tylko zdenerwować, a w najlepszym przypadku roześmieje. Żaden dzieciak raczej nie kołéduje dlatego, że lubi lub żeby podtrzymać tradycję. Współczesny cel kołédowania jest inny – zarobić jak najwięcej kasy. Czy należy za to ganić – trudno powiedzieć, bo być może z niejednego z tych małych kołédników będzie w przyszłości niezły materiał na menadżera. Coraz liczniejszą są jednak negatywne opinie na temat współczesnego kołédowania, wśród których dominuje ta, że nie najlepiej z pomysłowością u współczesnych kołédników. Jak udało się ustalić, w Lubaczowie rekordy popularności biła kołédka *Przybieżeli do Betlejem* – śpiewali ją niemal wszyscy kołédujący, ograniczając się tylko do pierwszej zwrotki. W dodatku – jak twierdzą lubaczowianie – w większości były jak. Wielu wolało więc szybko zapłacić, nie słuchając do końca, a niektórzy, darując sobie słuchanie wykonania, płacili zanim jeszcze kołédnicy zaczęli śpiewać.

Wniosek nasuwa się jeden. Minęły już czasy, kiedy kołédnicy musieli wykazać się konceptem, przygotować przebrania i ułożyć zabawne teksty wystąpień. W tym roku w Lubaczowie krążyła tylko jedna grupka „przebierańców”, miejmy nadzieję, że w przyszłym komuś z młodych mieszkańców Lubaczowa wystarczy chęci, aby solidnie przygotować się do kołédowania.

Anna MICHALSKA

PRAŁKOWCE, PRZEMYŚL

Jeszcze o wigilijnych spotkaniach



Zbory w Warszawie

Wigilia w Domu Dziecka „Moja Rodzina” w Prałkowcach.

Wychowankowie Domu Dziecka „Moja Rodzina” spotkali się przy wspólnym wigilijnym stole.

Przed świętami pisaliśmy o aukcji w Radymnie, gdzie w tamtejszym Zespole Szkół Technicznych i Agrobiznesu licytowano słodycze na rzecz domu dziecka w Prałkowcach. Między innymi dzięki hojności ofiarodawców udało się zorganizować wspólne spotkanie opłatkowe, w którym uczestniczyli wychowankowie placówki, ich opiekunowie oraz goście. Na stole było 8 dań wigilijnych. – Spotkanie wigilijne przeżyliśmy dzięki dobroci

pana Zenona Niemczyckiego – właściciela zajazdu Polonez w Tuczeupach. Władze uczelni i samorząd studencki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Jarosławiu zafundowały paczki ze słodyczkami dla wszystkich wychowanków i artykuły spożywcze – informuje ks. Krzysztof Winiarski pracujący w „Mojej Rodzinie”.

U sióstr, w schronisku i w „Mačku”

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o wigili w przemyskiej hali sportowej. Jak informuje Henryk Hass, wicedyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Spo-

lecznej, spotkanie wigilijne zorganizowane przez Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta odbyło się też w kuchni przy klasztorze Sióstr Felicjanek w Przemyślu. Identyczne zorganizowano także w schronisku dla mężczyzn działającym pod egidą tego Towarzystwa. W obu opłatkach uczestniczył metropolita przemyski abp Józef Michalik. Dla pięćdziesięcorga dzieci i niektórych rodziców wigilię zorganizowała również Wielofunkcyjna Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza Dom dla Dzieci i Młodzieży „Maciek” przy ul. Jasińskiego.

(lew)

PRZEMYŚL, WARSZAWA

Przemyskie pastorałki w Aniele Stróżu

Przemyskie Pastorałki z Zielonego Wzgórza trafiły do Anioła Stróża.

Do dwóch numerów - grudniowego i styczniowego - ogólnopolskiego pisma dla dzieci Anioł Stróż dołączone zostały płyty CD z Pastorałkami z Zielonego Wzgórza, które zostały nagrane w Centrum Piosenki Dziecięcej przy Szkole Podstawowej nr 15 w Przemyślu.



dla dzieci Anioł Stróż, wydawanego przez Wydawnictwo Sióstr Loretańek z Warszawy. W grudniowym numerze znalazła się pierwsza część Pastorałek, a w styczniowym - druga.

PRZEWORSK

Właściciel w Tel Awiwie?

Podczas ostatniej sesji jeden z radnych narzekał na stan techniczny budynku dawnej łaźni żydowskiej.

Temat łaźni przywołał radny Roman Dudek. - W czerwcu przekazaliśmy gminie żydowskiej łaźnię. Do tego czasu TBS jakoś usi-

lował dbać o ten budynek, który rzuca się w oczy przy wjeździe do Przeworska. Teraz właściciel jest gdzieś w Tel Awiwie lub w innym miejscu i brak parlamentarnego terminu na określenie stanu, w jakim się ten teren znajduje - martwił się radny.

Sprostowanie

W ubiegłotygodniowej sondzie ŻP, w której pytaliśmy mieszkańców regionu o noworoczne postanowienia, pomylił się podpis do kilku zdjęć. Pomyłka wystąpiła przy zdjęciu Pani Małgorzaty, Beaty i Marysi - mieszkanki Lubaczowa. Wszystkie panie serdecznie przepraszamy.

PRZEMYŚL: Wyjątkowo spokojny sylwester

Wesoło, spokojnie i ciepło

Po raz pierwszy w sylwestrową noc było nadzwyczaj spokojnie - powiedział podinspektor Franciszek Ta-ciuch, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Przemyślu.

Stajemy się społeczeństwem coraz bardziej cywilizowanym, umiemy sobie bawić wesoło i kulturalnie. Taki wniosek można wysnuć po sylwestrowej nocy, która w Przemyślu i okolicach upłynęła wyjątkowo spokojnie. W mieście największym balem publicznym była zabawa sylwestrowa w Ryнку, zorganizowana pod egidą Urzędu

Miasta. Wśród kilku tysięcy ludzi, którzy przyszli na Rynek przywitać nowy rok, byli zarówno wiekowi emeryci, jak i najmłodsi obywatele (niektórzy jeszcze w wózkach). Wszyscy bawili się świetnie przy przebojach z lat 70 (na żywo!). Tradycyjnie tuż przed północą życzenia wszystkim mieszkańcom złożył prezydent Przemyśla Robert Choma. Prezydent życzył, byśmy mogli być dumni z tego, że mieszkamy

w Przemyślu, bo powodów do tego jest ponoć coraz więcej. Pięć minut po północy rozpoczął się pokaz ogni sztucznych i niebo nad miastem rozjarzyło się od różnokolorowych rac. Ludzie ogłuszeni hukiem i oślepieni rozbłyskami przez kilkanaście minut zadzierali głowy, nagradzając brawami co bardziej efektowne wystrzały. A później dopijano resztki szampa i tańczono jeszcze przez ponad godzinę. Wprawdzie niektórzy narzekali, że zabawa skończyła się zbyt wcześnie, ale dobra zabawa polega na tym, że kończy się ją w odpowiednim momencie. Nad rzeką i bezpieczeństwem czuwali policjanci, straż miejska i służby medyczne. Na szczęście nie musieli oni zbyt często interweniować. - Tej nocy nie odnotowaliśmy żadnego poważnego przestępstwa - poinformował oficer prasowy KMP. - Obyło się bez wypadków, nikt nie trafił do szpitala z obrażeniami, nie było rozbijania szyb. To naprawdę była wyjątkowo spokojna noc, o wiele spokojniejsza niż zwykle.

Na pewno dobrej zabawie sprzyjała też aura. Szkoda tylko, że przemyscy restauratorzy nie pomyśleli o stoiskach z bigosem, grochówką albo



5 minut po północy niebo nad Przemyślem rozbłysnęło feerią fajerwerków.

na przykład ponczem, grogiem czy choćby herbatą z rumem. Wielkiego mrozu wprawdzie nie było, ale na pewno niejednym bawiliby się dłużej po odpowiednim wzmocnieniu czymś ciepłym. War-

to o tym pomyśleć przy okazji następnego sylwestra, do którego zostało już 362 dni.

Nowy Rok witali również najmłodsi przemyślanie.



Wszyscy wszystkim życzyli wiele szczęścia.



Miło, spokojnie, kulturalnie.

PRZEMYŚL: Ostatnie prace na nartostradzie, a za dwa dni - pierwsze szusy!

Kiedy ruszy kolejka?

Pełnomocnik prezidenta ds. uruchomienia wyciągu: - W najbliższy czwartek chcemy zacząć śnieżyć.

Już tydzień temu w przerwie świąteczno-noworocznej przemyski wyciąg przyciągał chętnych do szusów. Na ulicy Pasteura i Sanockiej widać było obce rejestracje i turystów pytających, kiedy w końcu ruszy nartostrada. Tymczasem ciągle trwają ostatnie prace, nie zakończył się też odbiór techniczny górnej kolejki. Ryszard Kosterkiewicz, pełnomocnik prezidenta ds. wyciągu, pytany o termin startu odparł, że może on nastąpić po zakończeniu odbioru i oczywiście przy minusowych tem-

peraturach, które pozwolą na nasnieżenie stoku: - W najbliższy czwartek chcemy zacząć śnieżyć... - dodał.

Ponieważ dolna kolejka nie jest jeszcze gotowa, uruchomienie górnej może spowodować komplikacje natury komunikacyjnej. Parkując na dole, przy Sanockiej, narciarze będą musieli pierwszy odcinek przejść na piechotę, parkując na górze, przy Pasteura - mogą mieć problem ze znalezieniem miejsca, bo na razie nie ma tam żadnego parkingu. Dlatego m.in. miasto uruchomi bus, który będzie woził narciarzy z Sanockiej na Pasteura (dla właścicieli karetów - za darmo).

Przypomnijmy: kolejka miała być oddana już miesiąc temu, a uroczyste otwarcie - z VIP-ami i imprezami towarzyszącymi - miasto zaplanowało na 20 stycznia.



W środę i czwartek pracownicy obsługi zdawali egzaminy praktyczne, a górny odcinek kolejki przechodził odbiór techniczny (dolny nie jest jeszcze gotowy).



Pojawił się ratrak. Dojeżdżały kolejne armatki.

Międzynarodowy Dzień Sprzątania Biurka

Pokaż mi swoje biurko, a powiem ci kim jesteś

W

niedziele, 8 stycznia, ci, którzy mają na biurku tony starych papierów i nieczytelnych notatek, powinni ostro wziąć się do pracy. Bo ten dzień jest po to, aby te wszystkie szpagaly uporządkować. Dla tych, których noworoczne porządki przerażają, mamy kilka cennych, a co najważniejsze sprawdzonych rad.

ROBERT CHOMA, prezydent Przemyśla: - Męska decyzja: posprzątać biurko i podejmować bardzo szybko decyzje. Wszystko po to, żeby papiery nie zalegały.



WIESŁAW OBERLE, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej: - Nie należę do bałaganiarzy, bo stosuję kilka reguł. Wszystkie spotkania zaznaczam w terminarzu. Jeśli uda mi się wszystko zrealizować w czasie, odhaczam, jeśli nie, przepisuję na inny termin. Otrzymane pisma staram się wysyłać na bieżąco, a to, co niepotrzebne, wyrzucam od razu, ważniejsze dokumenty idą do sekretariatu, gdzie zostają uporzędkowane.



JAN GENEJA, komendant straży miejskiej: - Moja firma jest podzielona na jednostki organizacyjne wewnętrzne. I każdy jest odpowiedzialny za porządek u siebie. Dokumenty, które do mnie wpływają, za chwilę przekazywane są dalej. Prowadzę jeden kalendarz, gdzie notuję terminy i to pozwala mi uniknąć bałaganu.

KRZYSZTOF DRABIK, miejski rzecznik konsumentów: - Na moim biurku panuje raczej twórczy nieład. Wtedy o niego lepiej orientuję się, co i w jakim miejscu się znajduje. Jednak w tym nieporządku trzymam się kilku zasad. Ważne notatki i dokumenty zawsze trzymam w jednym miejscu, a nie w rozsypance. No i nie chomikuję jedzenia po szafkach.



JADWIGA ŻMUDA, kierownik Powiatowego Ośrodka Informacji Europejskiej przy Starostwie Powiatowym w Przemyślu: - Porządki w biurku robię na bieżąco, bo tego wymaga funkcja, którą pełnię. Dokumenty zajmują niemal całe moje biurko. Wszystko starannie opisuję, grupuję, następnie umieszczam w teczkach. Zamiłowanie do porządku mam wpisane w znak zodiaku, jestem Panną. Nie mogę sobie pozwolić na nieporządek, bo jeśli ktoś zapytałby mnie o pomoc, nie mogłabym udzielić rzetelnej informacji.

Niedziela 8 stycznia

Table with 5 columns: TVP 1, TVP 2, POLSAT, TVN, TVP 3. Rows list programs and their times across the channels.

POLECAMY NIEDZIELA - Polsat 12.25. Includes an image and text for 'Bananowa liga'.

NIEDZIELA - TVP 1 17.20. Includes an image and text for 'Modelka na medal'.

NIEDZIELA - TVN 20.05. Includes an image and text for 'Ostatnia misja'.

Poniedziałek 9 stycznia

Table with 5 columns: TVP 1, TVP 2, POLSAT, TVN, TVP 3. Rows list programs and their times across the channels for Monday.

PONIEDZIAŁEK - TVP 1 20.10. Includes an image and text for 'Tajny agent'.

PONIEDZIAŁEK - Polsat 20.45. Includes an image and text for 'Komando'.

Wtorek 10 stycznia

Table with TV schedules for TVP 1, TVP 2, POLSAT, TVN, and TVP 3. Columns list channel, time, and program titles.

POLECAMY

WTOREK - TVP 1 20.10



W krainie dreszczowców: Morderstwo w lustrze - film sensacyjny, USA 2000, reż. James Keach.

Aby oczyścić się z zarzutów, Mary na własną rękę tropi zabójcę męża. Podczas prywatnego śledztwa kobieta uswiadamia sobie, że tak naprawdę nie znała człowieka, z którym przeżyła kilka lat.

WTOREK - TVP 2 22.45



Wieczór filmowy Kocham kino: Ostatni cesarz - film biograficzny, Włochy/Hongkong/Francja/GB 1987, reż. Bernardo Bertolucci.

Materiał informacyjny, internetowy oraz zdjęcia zostały dostarczone przez A plus C.

Terminarz kin w regionie



Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa

„Opowieści z Narnii” to słynny cykl powieściowy stworzony dla dzieci i młodzieży przez C.S. Lewisa. Opowiada on historię czwórki rodzeństwa - Lucji, Zuzanny, Edmunda i Piotra - które w tajemniczy sposób przenosi się do bajkowej krainy Narnii, by przeżyć tam wspaniałe przygody.

USA, 2005. Reż. Andrew Adamson, wyst.: Georgie Henley, Maja Cygańska, Anna Popplewell, Marta Dąbrowska, Skandar Keynes, Kamil Kubik, William Moseley, Piotr Deszkiewicz, Liam Neeson, Piotr Machalica, Tilda Swinton, Danuta Stenka. 125 minut.

Wierny Ogrodnik

W zapomnianym przez Boga i ludzi północnym rejonie Kennii znaleziono zwłoki brutalnie zamordowanej Tessy Quayle, błyskotliwej i przebojowej aktywistki. Głównym podejrzanym staje się jej towarzysz podróży, lokalny doktor, który przepadł bez wieści, a znalezione dowody wskazują, że była to zbrodnia w afekcie.

USA/W. Brytania, 2005. Reż. Fernando Meirelles, wyst.: Ralph Fiennes, Rachel Weisz, Daniele Harford, Danny Huston, Gerard McSorley, Pete Postlethwaite. 129 minut.

Mistrz

Tytułowy mistrz to 45-letni Rosjanin. Wyrzucony z cyrkowej grupy przemierzającej Polskę, rozpoczyna wędrówkę na własną rękę. Już podczas pierwszego postoju, dzięki swoim zdumiewającym umiejętnościom w posługiwaniu się nożem, nie dopuszcza do gwałtu, jakiego na młodej prostytutce Andżeli chcieli dokonać dwóch kierowców ciężarówek.

Polska, 2004. Reż. Piotr Trzaskalski, wyst.: Konstantin Lavronenko, Teresa Branna, Jacek Braciak, Monika Buchowiec, Aurelia Georges. 120 minut.



W zimowej promocji

- opłaty przyłączeniowe: Telewizja 1 zł, Internet TOYA.net 1 zł, CANAL+ MULTIPLEX 1 zł, HBOPAK 1 zł

Bliższe informacje w biurze PTVK TOYA przy ul. bpa Jakuba Glazera 10 od poniedziałku do piątku w godzinach od 11 do 14 i od 15 do 17 oraz pod numerem telefonu 6 770 710.

Table with cinema listings including titles like 'Przemysł - Kosmos', 'Przemysł - Centrum', 'Przeworsk', 'Jarostaw', and 'Lubaczów' with showtimes and prices.

Zamojska Korporacja Energetyczna Spółka Akcyjna 22-400 Zamość, ul. Koźmiana 1
informuje swoich Klientów,
że z dniem 1 stycznia 2006 r. zacznie obowiązywać nowa „Taryfa dla energii elektrycznej”.

Nowe stawki opłat dla odbiorców korzystających z taryfy G (gospodarstwa domowe i rolne).

TABELA TARYFY G

CENA LUB STAWKA	GRUPA TARYFOWA		
	G 11	G 12	G 12w
Obrót			
Cena za energię elektryczną czynną w zł/kWh:			
- całodobową	0,1697	x	x
- dzienną	x	0,1752	0,1768
- nocną	x	0,1272	0,1405
Stawka opłaty abonamentowej w zł/m-c/ukł. pom.-roz. dla odbiorców*			
- rozliczanych w cyklu rocznym	1,13		1,45
- rozliczanych w cyklu dwumiesięcznym	6,81		8,71
Dystrybucja			
Stawka systemowa w zł/kWh		0,0539	
Składnik zmienny stawki sieciowej w zł/kWh			
- całodobowy	0,2008	x	x
- dzienny	x	0,2455	0,2447
- nocny	x	0,0305	0,0389
Składnik stały stawki sieciowej w zł/m-c dla odbiorców z licznikiem:			
- 1-fazowym	1,77		4,66
- 3-fazowym	3,42		6,91
- półpośrednim	35,14		42,07
Stawka opłaty abonamentowej w zł/m-c/ukł. pom.-roz. dla odbiorców**			
- rozliczanych w cyklu rocznym	1,13		1,45
- rozliczanych w cyklu dwumiesięcznym	6,81		8,71

* stawka opłaty abonamentowej stosowana wobec odbiorców zakupujących zarówno energię elektryczną jak i usługi dystrybucyjne
** stawka opłaty abonamentowej stosowana wobec odbiorców zakupujących jedynie usługi dystrybucyjne

Nowe stawki opłat dla odbiorców korzystających z taryfy C (osoby prowadzące działalność gospodarczą).

TABELA TARYFY C

CENA LUB STAWKA	GRUPA TARYFOWA			
	C 11	C 12a	C 12b	C 12w
Obrót				
Cena za energię elektryczną czynną w zł/kWh:				
- całodobową	0,1831	x	x	x
- szczytową	x	0,2611	x	x
- pozaszczytową	x	0,1310	x	x
- dzienną	x	x	0,2189	0,2186
- nocną	x	x	0,1275	0,1392
Stawka opłaty abonamentowej w zł/m-c/ukł. pom.-roz. dla odbiorców*				
- rozliczanych w cyklu rocznym	1,84		2,45	
- rozliczanych w cyklu dwumiesięcznym	11,05		14,71	
- rozliczanych w cyklu miesięcznym	22,11		29,43	
Dystrybucja				
Stawka systemowa w zł/kWh		0,0539		
Składnik zmienny stawki sieciowej w zł/kWh				
- całodobowy	0,2386	x	x	x
- szczytowy	x	0,2536	x	x
- pozaszczytowy	x	0,1258	x	x
- dzienny	x	x	0,2675	0,2699
- nocny	x	x	0,0811	0,0813
Składnik stały stawki sieciowej w zł/kWh/m-c		2,84		
Stawka opłaty abonamentowej w zł/m-c/ukł. pom.-roz. dla odbiorców**				
- rozliczanych w cyklu rocznym	1,84		2,45	
- rozliczanych w cyklu dwumiesięcznym	11,05		14,71	
- rozliczanych w cyklu miesięcznym	22,11		29,43	

* stawka opłaty abonamentowej stosowana wobec odbiorców zakupujących zarówno energię elektryczną jak i usługi dystrybucyjne
** stawka opłaty abonamentowej stosowana wobec odbiorców zakupujących jedynie usługi dystrybucyjne

Uwaga! Stawki opłat zawierają VAT.
Odbiorcy, których moc przyłączeniowa jest wyższa niż 40 kW otrzymują „Taryfę dla energii elektrycznej” z nowymi stawkami opłat za energię elektryczną i świadczenie usług dystrybucyjnych wraz z fakturą za grudzień 2005 r.
Szczegółowych informacji na temat nowych stawek taryfowych udzielają Biura Obsługi Klienta w Rejonowych Zakładach Energetycznych.
Numery telefonów do właściwego terenu Biura Obsługi Klienta znajdziecie Państwo na książeczce opłat za energię elektryczną.

LUKAS BANK

Przy zny bank szuka:

SZEFA ZESPOŁU DORADCÓW
na terenie Krosna i Rzeszowa, Tarnobrzegu

Wymagania:
• wykształcenie min. średnie • posiadanie własnej działalności gospodarczej lub gotowość do jej otwarcia (współpraca z LUKAS Bankiem na podstawie umowy agencyjnej)
• doświadczenie w zarządzaniu zespołem handlowym • doświadczenie w sprzedaży usług finansowych • dyspozycyjność i wyłączność w zakresie oferowanych produktów finansowych • prawo jazdy kat. B • mile widziani czynni agenci ubezpieczeniowi

Zakres obowiązków:
• zarządzanie zespołem Doradców Sieci Własnej • odpowiedzialność za wyniki i pracę podległego Zespołu • raportowanie do Oddziału Regionalnego LUKAS Banku • sprzedaż produktów finansowych • rozwój sieci sprzedaży na podległym terenie • współpraca z Partnerami Handlowymi LUKAS Banku i pozyskiwanie nowych • monitorowanie działań konkurencji.

DORADCÓW FINANSOWYCH
LUKAS BANKU SA
(KREDYT RATALNY)

na terenie Jasła, Krosna, Przemysła, Rzeszowa, Sanoka

Na czym polega praca?
• Doradcy finansowi prowadzą własną działalność gospodarczą i współpracują z nami na podstawie umowy o współpracy (osobom nie posiadającym własnej działalności podpowiemy jak ją otworzyć).
• Zadaniem Doradców finansowych jest sprzedaż kredytu ratalnego na podległym terenie.
• Doradcy odpowiadają za pozyskiwanie i utrzymywanie dobrych relacji z naszymi partnerami handlowymi (współpracującymi sklepami).

Czego oczekujemy?
• Poszukujemy ambitnych osób potrafiących nawiązać kontakt z klientem.
• Wymagamy wykształcenia min. średniego, rzetelności i zaangażowania w wykonywane obowiązki oraz własnej działalności gospodarczej.
• Od naszych doradców finansowych wymagamy dyspozycyjności.
• Preferujemy osoby posiadające doświadczenie w sprzedaży i nawiązywaniu kontaktów handlowych.

Co oferujemy?
• Ciekawą i atrakcyjną pracę w młodym dobrze zorganizowanym zespole LUKAS Banku.
• Wynagrodzenie adekwatne do osiągniętych wyników.

Jeśli myślisz:
„To ja nadaję się na to miejsce”.

wieź na www.lukasbank.pl
wyslij dokumenty w ciągu 7 dni z zaznaczeniem nazwy stanowiska i podaniem miasta na praca@lukas.com.pl
lub LUKAS Bank SA, ul. Nałęczowska 24, 20-701 Lublin

Ogłoszenia drobne

PRACA

Oferty pracy:
szukaj na naszych łamach w ogłoszeniach drobnych

ZYCIE
PODKARPACKIE

REKLAMA

ilość miejsc ograniczona

NA AUTOBUSACH

Przemysł ul. Boh. Getta 24 - 1 p. tel./fax 675 01 78 e-mail: prerekлама@poczta.onet.pl

T A X I
E U R O

miejsce postoju:
ul. bpa Glazera

TEL. (0-16) **670-20-00**

Ogłoszenia drobne i modułowe przyjmujemy w naszych biurach:

JAROSŁAW
ul. Jana Pawła II 10
tel. 016 6241750

LUBACZÓW
ul. Kościuszki 12
tel. 016 6323440

PRZEMYŚL
ul. BARSKA 15
tel. 016 6702200

Nowo otwarta!

AMPLI

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Przemysł
ul. Jasińskiego 58, tel./fax (016) 678 94 00

Zapraszamy do skorzystania z naszej oferty:

- kable i przewody
- oprawy oświetleniowe
- źródła światła sodowe i rtęciowe
- aparatura elektrotechniczna
- aparatura rozdzielcza i łączeniowa
- osprzęt elektryczno-instalacyjny
- osprzęt kanałowy

Godziny otwarcia: pn. - pt. 8.00 - 16.00

OFERTA

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu zaprasza wszystkich nauczycieli i pracowników naukowo-dydaktycznych oraz studentów ostatniego roku studiów licencjackich, inżynierskich i magisterskich, chcących podnieść swoje kwalifikacje zawodowe do podjęcia nauki na:

PODYPLOMOWYM STUDIUM Z PODSTAW PRZEDSIĘBIORCZOŚCI DLA NAUCZYCIELI

1. Studia trwają 3 semestry i rozpoczynają się w lutym 2006 roku.
2. Absolwenci otrzymują dyplom ukończenia studium uprawniający do nauczania przedmiotów zawodowych z zakresu podstaw przedsiębiorczości w LO.
3. Zgłoszenia należy składać do dnia 15 stycznia 2006 roku w Dziale Toku Studiów PWSZ w Jarosławiu, ul. Czarnieckiego 16, tel. 621-02-04 wew. 101.
4. Przewidywany koszt uczestnictwa za semestr wynosi 900 zł.
5. Opłata wpisowa 50 zł (nie zwracamy w przypadku rezygnacji).
6. Wymagane dokumenty:
 - Podanie (druk na stronie internetowej PWSZ)
 - Ksero dyplomu ukończenia studiów magisterskich, inżynierskich lub licencjackich
 - CV
 - Dowód wpłaty wpisowego

Nr konta: 57 1240 2571 1111 0000 3345 5976

zadzwoń:
zapłacisz po otrzymaniu rachunku
(Dotyczy ogłoszeń drobnych)

ZYCIE
PODKARPACKIE

ECHO TAXI
os. BORELWSKIEGO

**10% TANIEJ
NA TELEFON**

670 32 32

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!
KARTA STAŁEGO KLIENTA

TELE-TAXI JAROSŁAW
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

0 800 220 888
tel. 623 05 05
621 05 05
621 33 81

- Ⓞ najtańsze przejazdy
- Ⓞ 1 km - 5 zł, każdy następny (1 taryfa) - 1,60 zł
- Ⓞ bezpłatny dojazd na wezwanie telefoniczne (I. strefa)
- Ⓞ zakupy na telefon
- Ⓞ Karta Stałego Klienta (10% rabatu)

RADIO TAXI 24h

96-23
(016)-6704044

Bezpłatne zamawianie:
0800-442244

Na telefon i dla stałych klientów 10% zniżki

NAJTANIEJ W MIEŚCIE:
opłata początkowa - 4 zł
następne kilometry - 2 zł

Postoje: Rynek Starego Miasta,
Grunwaldzka - Narutowicza,
Szpital Monte Cassino, os. Kmiecie

RADIO TAXI „MAXI”
czynne całą dobę

96-24 lub
(0-16) **678-33-00**

Postój - ul. Wałowa
najtaniej w Przemyślu

CENY PRODUCENTA

Wymiana oleju GRATIS!

Czynne: pon.-pt. 8⁰⁰ - 16⁰⁰
sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰

J. HOCEK

MECHANIKA SPAWALNICTWO
POJAZDOWA NAPRAWY
BLACHARSTWO POWYPADKOWE
I LAKIERNICTWO KONSERWACJE
NAPRAWA UKŁADÓW WYDECHOWYCH

tel. (016) 678-65-10

**w ofercie: sprzedaż tłumików
wymiana płynu hamulcowego montaż GRATIS!
SYSTEMEM BEZINWAZYJNYM wszystkie marki pojazdów**

www.taxi.end.com.pl

RADIO TAXI KRESY

bezpłatne zamawianie taksówek
0 800 22 22 22

16 9625
16 9626

POSTOJE:
Sportowa, Słowackiego [SZPITAL], Sanocka,
Grunwaldzka [STATOIL], Kazanów, Lwowska

www.taxi.end.com.pl

Tele TAXI 016 6782233

PLAC LEGIONÓW

- bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- zakupy na telefon
- KARTA STAŁEGO KLIENTA

(co 8. kurs w mieście gratis - do pierwszego postoju)

GREINPLAST®
NIE TYLKO SYSTEMY DOCIEPLEŃ

- FARBY WEWNĘTRZNE
PROMOCJA! PRZY ZAKUPIE FARBY GREINPLAST UPUST 10% +
NARZĘDZIA MALARSKIE WARTOŚCI 10 ZŁ GRATIS
- TYNKI DEKORACYJNE
PROMOCJA! GRUNT GRATIS
- SYSTEMY SUCHEJ ZABUDOWY
PROMOCJA! PRZY ZAKUPIE POWYŻEJ 3 000 ZŁ
ELEKTRONARZĘDZIE GRATIS
- TAPETY STRUKTURALNE DO MALOWANIA
PROMOCJA! KLEJ GRATIS
- NARZĘDZIA I AKCESORIA

PROMOCJA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW
DOTYCZY KLIENTÓW INDYWIDUALNYCH.

ul. Batorego 1 tel. 016 676 00 52

GAJDAX
OKNA DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO
3-, 4-, 5-KOMOROWE
NOWOŚĆ - szyba współczynnik ciepła u. 1.0.
oraz ciepła ramka

**NAJTANIEJ i NAJLEPSZE
OKNA BEZ KITU!!!**

Przemysł, ul. Konarskiego 4,
tel. (016) 6785520

RADIO TAXI „GALICJA” - rok założenia 1995

96-21 lub **0800 111 111**

dostępny we wszystkich sieciach komórkowych

Infolinia - bezpłatne zamawianie

- zakupy na telefon
- przesyłki kurierskie

CAŁĄ DOBĘ (0-16) **670-79-70**

AQUA PLUS s.c.
wyłączny przedstawiciel Eden
Springs sp. z o.o.

DYSTRYBUCJA WODY ŹRÓDLANEJ
- woda źródłana EDEN w butlach 19 l
- bezpłatne dostawy do biur,
zakładów i mieszkań
- estetyczne dystrybutory schładzające i podgrzewające wodę

Przemysł
ul. Lwowska 52 (budynek Sanwilu)
tel. (016) 6760740, fax 6760741

RADIO TAXI >>EXPRESS << (16) 96-66

www.przemysl.taxi.400.pl

Postoje: Opalińskiego, Krasińskiego,
Mickiewicza, Słowackiego LO

W SIECI ***4444**

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- rabaty dla stałych klientów
- zakupy z dostawą do domu
- dowóz dzieci do szkoły
- śluby, chrzciny
- nietypowe zlecenia

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK
0800 400 400 Plus

- ▶ CB radio
- ▶ Monitoring telewizyjny
- ▶ Systemy alarmowe

sprzedaż, montaż

tel./fax (016) 6770222
 Przemysł, ul. Grunwaldzka 13

PAWŁOKOMA (gm. Dynów): Kolejny polsko-ukraiński konflikt sprzed wielu lat został zażegnany

Znaki przymierza

W Pawłokomie koło Dynowa stanęły pamiątkowe tablice z nazwiskami 366 Ukraińców, ofiar partyzantów AK. A obok – krzyż upamiętniający kilkunastu Polaków – ofiary miejscowego UPA.

W 60. rocznicę tragedii na Wołyniu obecny prezydent

Ukrainy Wiktor Juszczenko napisał*: „(...) Musimy powiedzieć: Wybaczamy i prosimy o wybaczenie. Rozumiejąc odpowiedzialność za niewinne ofiary wśród Polaków, mówimy: Wybaczcie nam (...)”. Oba narody bardzo zbliżyła także „pomarańczowa” rewolucja, kiedy Polacy zdecydowanie opowiedzieli się za demokratyczną Ukrainą. Polskie wsparcie dla przemian na Ukrainie zaowocowało tym, że już kilka miesięcy później nowy prezydent Ukrainy W. Juszczenko zadeklarował gotowość do rozmów w sprawie uroczystego otwarcia Cmentarza Orląt. 19 maja ub.r. lwowscy radni zaakceptowali treść spornego napisu na głównej płycie nekropolii, godząc się na powrót na cmentarz replik pomników ku czci amerykańskich lotników i francuskich piechurów. Ugodnienia dotyczyły nie tylko lwowskiego cmentarza, ale też powstania ukraińskiego miejsca upamiętnienia w Pawłokomie.

Burzliwe rozmowy

W czerwcu br. – jeszcze przed oficjalnym otwarciem we Lwowie – przedstawiciele Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa kilka razy spotykali się z mieszkańcami tej poddynowskiej wsi. Po długich i burzliwych rozmowach i negocjacjach udało się uzyskać ich zgodę na postawienie na zbiorowej mogile płyt z ukraińskimi napisami. Wielki wpływ na taką decyzję miało osobiste zaangażowanie ówczesnego sekretarza generalnego ROPWiM Andrzeja Przewoźnika. Trzy dni później do Lwowa na przedwojenne miejsce wróciły pomniki amerykańskich lotników i francuskich piechurów, a 24 czerwca 2005 r. Cmentarz Orląt został oficjalnie otwarty. Realizacja drugiej części porozumienia rozpoczęła się cztery miesiące później. Prace w Pawłokomie ruszyły na przełomie października i listopada ub.r. Za krzyże, które stanęły na greckokatolickim cmentarzu i wybrukowanie alejki pomiędzy nimi zapłacili Ukraińcy. Z budżetu obwodu lwowskiego przeznaczono 150 tys. hrywien, pozostałe 130 tys. to pieniądze społecznego komitetu i sponsorów. Uroczyste otwarcie ukraińskiego miejsca upamiętnienia odbędzie się prawdopodobnie wiosną br. Mają wziąć w nim udział prezydenci obu państw – tak jak to było na lwowskim Cmentarzu Orląt.



... a kilkadziesiąt metrów dalej – krzyż upamiętniający kilkunastu Polaków – ofiary miejscowego oddziału UPA.

Po wielu latach sporów na cmentarzu greckokatolickim w Pawłokomie stanęły pamiątkowe tablice z nazwiskami 366 Ukraińców, rozstrzelanych przez partyzantów AK...



Rafał SZAJAN (3)

W styczniu 1945 r. Pawłokomę zamieszkiwało 1 tys. 101 mieszkańców, w tym 735 Ukraińców i 366 Polaków. Pawłokoma była siedzibą parafii greckokatolickiej, do której należały wioski Bartkówka i Sielnica. Po opuszczeniu Pawłokomy przez szkolny oddział sowiecki, stacjonujący tam przez parę miesięcy, pod koniec stycznia 1945 r. przybył do wioski oddział UPA w sile około 60 ludzi. Uprawdzał ze wsi 13 osób w kierunku Jawornika Ruskiego. Ślad po nich zaginął. Rodziny uprowadzonych były przekonane, że zostali

zamordowani przez UPA w jawornickim lesie. Domagały się wskazania miejsca ich pochówku. W tej sprawie zwróciły się do księży greckokatolickich w Pawłokomie, Włodzimierzu i Dynowie. Apeli nie przyniosły jednak efektu. Aresztowanie 11 Ukraińców z Pawłokomy, przesłuchiwanie ich w areszcie w Brzozowie również nic nie dało. W Dynowie i Pawłokomie odbywały się burzliwe zebrania Polaków, które zamieniały się w wiece antyukraińskie. Równocześnie rozsiewano plotki, jakoby uprowadzenie i zamordowanie Polaków z Pawłokomy i Dynowa było wstępem do większej akcji przeciwko Polakom. Narastała chęć odwetu. W wytworzonej atmosferze obawy o dalsze uprowadzenia i mordy Polaków przez UPA, bezskuteczności apeli księdza greckokatolickiego i bezsilności władz, część polskich mieszkańców Pawłokomy opuściła swoje domostwa, zabierając dobytek i chroniąc się w Dynowie i innych polskich wioskach u swych krewnych lub znajomych. Wieś opuścili również niektórzy Ukraińcy, chroniąc się w wioskach ukraińskich. Doszło do akcji odwetowej. Jej motorem byli poszkodowani Polacy m.in. z: Pawłokomy, Dynowa, Dylągowej, Bartkówki i Sielnicy. Z „pomocą” w zorganizowaniu akcji przyszedł oddział AK porucznika „Wacława”, stacjonujący w Dylągowej. Według ks. Piętowskiego w opracowaniu *Stosunki polsko-ukraińskie po wybuchu II wojny światowej 1939 – 1945*. Zarys akcja odwetowa miała następujący przebieg: „(...) 1 i 2 marca 1945 roku nastąpiła koncentracja oddziału por. „Wacława” oraz mężczyzn z Dynowa, Bartkówki i innych miejscowości w rejonie plebanii w Dylągowej. Wczesnym rankiem Polacy otoczyli Pawłokomę. Wszystkim Ukraińcom kazali się zgromadzić w cerkwi (...). Następnie wypuszczono z cerkwi wszystkie kobiety z dziećmi i nakazano im iść za Zbrucz (...). Mężczyzn poddano przesłuchaniu zadając dwa pytania: Kto uprowadził Polaków i gdzie są pochowani? Ponieważ nikt nie odpowiedział na pytania, doprowadzono ich grupami na pobliski cmentarz i tam rozstrzelano (...)”. W świetle późniejszych badań okazało się że, zginęło 366 osób, w tym kobiety i dzieci.

(za czasopiśmie historyczno-publicystycznym *Na Rubieży*, nr 80, 2005)

Szatan wstąpił w tych ludzi...

Od tragicznych wydarzeń 1945 r., kiedy w akcji odwetowej za uprowadzenie i zglądzenie przez UPA 13 Polaków zglądzone zostało przez AK-owską partyzantkę 366 Ukraińców, minęło ponad pół wieku. Dziś w Pawłokomie nie ma cerkwi, a tylko nieliczni mają ukraińskie korzenie. Stoi piękny kościół, nowa szkoła, dwa sklepy i dwa cmentarze: rzymskokatolicki i greckokatolicki. Na tym drugim do tej pory widać kilka starych nagrobków, a na środku znajdują się trzy żelazne krzyże, poświęcone zastrzelenym w akcji odwetowej ukraińskim nacjonalistom, mieszkańcom wsi.

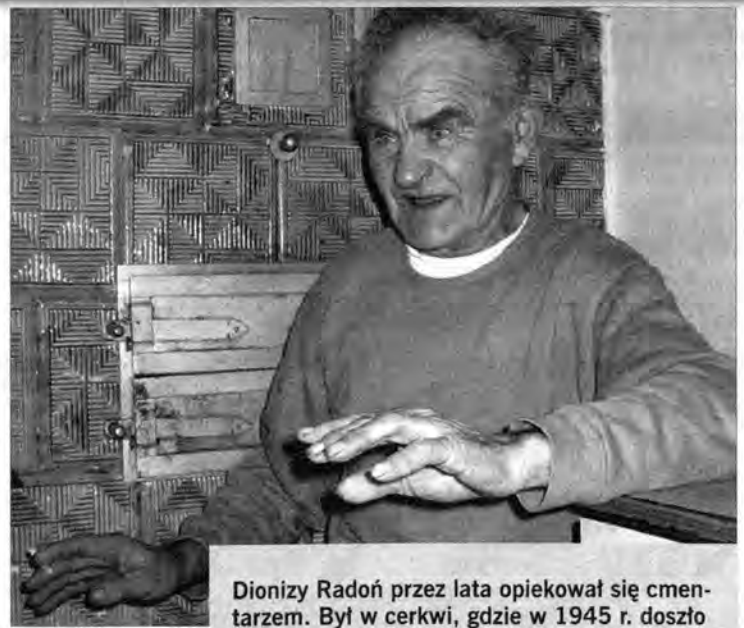
Od wielu lat miejscem tym opiekował się jedyny obecnie w Pawłokomie naoczny świadek tamtych tragicznych wydarzeń Dionizy Radoń: – Jak mogłem, tak się opiekowałem. A co przez to przeżyłem... To starredziej, ale pamiętam, jak spalili mi stodołę, jak pocięli mi tunel z warzywami. A ile anonimów dostawałem, że już wyrok na mnie wydali. Niektórzy mówili, że bym dał sobie spokój, bo mnie sprzątną, nawet nie będę wiedział kiedy. Od kilku lat jest już na szczęście spokój.

Pan Dionizy był w cerkwi, gdzie w 1945 r. dokonano mordu. Cudem udało mu się ocalać. – Nikomu nie powinno przeszkadzać, kto jest kim. Najważniejsze, żeby był człowiekiem. A wówczas o tym, nie-

stety, zapomniano. Jakiś szatan w naród wstąpił. Bardzo łatwo było go zmanipulować, zbuntować. Nie było radia, telewizji, gazet. Nikt, poza Dynowem, nie widział. Niesnaski zaczęły się jeszcze przed wojną, ale nie między miejscowymi chłopami – oni żyli w zgodzie. Na wspólne wigilie się chodziło, koźmi się wymieniali. Zamęt robili uczeni panowie – wyjaśnia. Pan Dionizy nic więcej nie chce powiedzieć. – Naopowiadałem się tego już tyle razy... Wie pan co: ten wilk zaszył się bardzo głęboko w lesie. I niech tam pozostanie na zawsze.

Mariusz GODOS

*fragment listu do A. Michnika



Dionizy Radoń przez lata opiekował się cmentarzem. Był w cerkwi, gdzie w 1945 r. doszło do tragedii. Cudem udało mu się ocalać.

PRZEMYŚL, LWÓW: Czy będzie Dom Polski we Lwowie?

Trudne ocieplenie

Jak przyznaje polski konsul we Lwowie, zmalały szanse na wykupienie dla tutejszej mniejszości polskiej budynku zajmowanego przez likwidowany teatr wojskowy.



Jacek BORZECKI

Rozgłoszenie w prasie lwowskiej informacji o zamiarze wykupienia przez Polskę budynku należącego aktualnie do Ministerstwa Obrony Ukrainy z zamiarem urządzenia w nim Domu Polskiego spowodowało protesty niektórych środowisk ukraińskich i sprawiło, że sytuacja jest bardzo trudna. Sprawa ta pokazała, że z ociepleniem ukraińsko-polskim we Lwowie są wciąż kłopoty, czego wyrazem jest również odnowienie się konfliktu wokół Cmentarza Orłat – przyznaje konsul generalny RP we Lwowie Wiesław Osuchowski.

Większą część budynku zaprojektowano jako teatr. Po wojnie władze sowieckie umieściły tutaj teatr Armii Czerwonej, który po uzyskaniu niepodległości został przemianowany na teatr zachodniego dowództwa Sił Zbrojnych Ukrainy. Aktualnie, ze względu na brak finansowania, teatr nie wystawia spektakli, ale szuka pieniędzy na przygotowanie w przyszłym roku jubileuszu swojej działalności.

Według zamysłu strony polskiej, w przypadku umożliwienia zakupu, nieremontowany od kilkudziesięciu lat i popadający w ruinę budynek zostałby odnowiony i przebudowany. Sala teatralna (dla 500 widzów) służyła

by działalności kulturalnej miejscowych Polaków, a oprócz tego znalazłyby się tutaj biura polskich organizacji narodowych oraz biuro turystyczne i hotel.

Lokalu brak

Zdaniem polskiego dyplomaty jest to skandaliczna sytuacja, żeby ponad 30-tysięczna polska społeczność od 40 lat nie mogła się doprosić odpowiedniego lokalu. Tym bardziej że – jak podkreśla konsul Osuchowski – strona polska jest gotowa za ten budynek zapłacić, pomimo że powinien on zostać polskiej mniejszości narodowej zwrócony bezpłatnie. Podkreślił również, że przywrócenie lwowskim Polakom ich

centralnym w Kijowie – powiedział konsul generalny RP we Lwowie, informując zarazem, że rozpoczęcie budowy nowego budynku polskiego konsulatu w tym mieście planowane jest na sierpień przyszłego roku.

Jedyny taki teatr

– Jest to jedyny teatr wojskowy na całej Ukrainie a nawet na całym świecie i jego likwidacja równałaby się przestępstwu. Jeśli budynek zostanie sprzedany, to będzie to hańba na całą Ukrainę. My tak łatwo się nie poddamy. W naszej obronie stanie wiele znanych osób – powiedział prasie dyrektor teatru wojskowego Mykoła Łysiuk.

– Nikt nikomu nie przekazuje i nie sprzedaje tego budynku. To tylko inicjatywa strony polskiej – uspokaja lwowską prasę zastępca gubernatora obwodu lwowskiego Taras Batenko. Jednocześnie zapowiedział, że „jakośkolwiek decyzje co do budynku powinny brać pod uwagę stanowisko kolektywu teatru wojskowego” i zarazem wyraził nadzieję, że „może strona polska wysunie inne propozycje, bo urządzenie w tym budynku Domu Polskiego stwarza problem, gdzie przenieść teatr”.

– Nikt nikomu nie przekazuje i nie sprzedaje tego budynku. To tylko inicjatywa strony polskiej – uspokaja lwowską prasę zastępca gubernatora obwodu lwowskiego Taras Batenko. Jednocześnie zapowiedział, że „jakośkolwiek decyzje co do budynku powinny brać pod uwagę stanowisko kolektywu teatru wojskowego” i zarazem wyraził nadzieję, że „może strona polska wysunie inne propozycje, bo urządzenie w tym budynku Domu Polskiego stwarza problem, gdzie przenieść teatr”.

Nie tracą nadziei

Z wizytą we Lwowie bawił ambasador RP w Kijowie Jacek Kluczkowski, który w rozmowach z władzami obwodowymi i miejskimi m.in. poinformował o prowadzonych z Ministerstwem Obrony Ukrainy rozmowach w sprawie zakupu budynku teatru wojskowego dla zaspokojenia podstawowych potrzeb społeczno-kulturalnych mniejszości polskiej.

Podczas gdy niektórzy członkowie polskich organizacji we Lwowie dość sceptycznie wyrażają się o możliwości urządzenia w tymże budynku Domu Polskiego, to inni nie tracą nadziei. – Ja, mimo wszystko, wierzę, że coś z tych rozmów na szczeblu centralnym wyjdzie i będziemy mieli swój dom – mówi Bolesław Sudomlak, wiceprezes Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej.

Jacek BORZECKI

Dziękujemy!

W ostatnim czasie napływały do naszej redakcji przepiękne kartki i e-maile z życzeniami świątecznymi i noworocznymi. Dlatego pragniemy podziękować za pamięć i życzliwość wszystkim, którzy pamiętali o nas w tym szczególnym okresie oraz życzyć im, jak również wszystkim naszym Czytelnikom, sympatykom i współpracownikom, aby ten rok był naprawdę udany, sprzyjał realizacji wszelkich planów i zamierzeń i zaskakiwał wyłącznie pozytywnie.

A zatem raz jeszcze dziękujemy: członkom i zarządowi Towarzystwa Dramatycznego im. A. Fredry „Fredreum” w Przemyślu, zarządowi, dzieciom i zespołowi wychowawczemu oraz wolontariuszom świetlicy „Wzrastanie”, prezesowi Zarządu Rejonowego PCK Mieczysławowi Gibale, pracownikom, mieszkańcom i dyrektorowi DPS Huwniki Grzegorzowi Gościńskiemu, prezesowi zarządu spółki Fibris SA Dariuszowi Kabacińskiemu, dyrektorowi MDK w Przemyślu Adamowi Królówi, dyrektorowi Podkarpackiego Oddziału Kolporter SA Ryszardowi Szeli, prezesowi

MKS Polonia Jerzemu Miśkiewiczowi, komendantowi BOSG gen. bryg. Henrykowi Majchrzakowi, Agencji Reklamowej „Studio L”, dyrektorowi Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie Janowi Kroczkowi, dyrekcji i pracownikom Oddziału ARP w Krasieczynie, przewodniczącemu Zarządu Osiedla nr 10 „Mikołaja Kopernika” Arturowi Kawalcowi, Przemyskiej Orkiestrze Dętej przy Jednostce Wojskowej 1947, AGORZE SA, dyrektorowi Oddziału Regionalnego Poczty Polskiej Aleksandrowi Grabowskiemu, dyrektorowi Przedstawicielstwa Handlowego Pawłowi Żmudzie oraz dyrektorowi Oddziału Rejonowego Piotrowi Malikowi, rektorowi, senatowi i konwentowi PWSZ w Przemyślu, rektorowi WSAiZ w Przemyślu Jerzemu Posłusznemu, Prezydentowi Miasta Przemyśla Robertowi Chomie, dyrekcji, nauczycielom i uczniom SP nr 11 w Przemyślu, uczniom, pracownikom i dyrekcji ZS w Kalnikowie, dyrekcji, nauczycielom i uczniom II LO w Przemyślu im. profesora Kazimierza Morawskiego, dzieciom, dyrekcji i pracownikom Miejskiego Przedszkola nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Przemyślu, dyrekcji, pracow-



Lukasz MENDYCHOWSKI

Śnieżynki ze świetlicy „Wzrastanie” życzenia dostarczyły nam osobście.

nikom i uczniom SP 15 w Przemyślu, Towarzystwu Przyjaciół Ziemi Dubieckiej, Aleksandrze Soldze i tancerzom Formacji Tancerznej „A-Z”, prezesowi Podkarpackiego ZPN Kazimierzowi Greniowi, prezesowi Zarządu Polskiego Związku Krótkofalowców Oddz. Terenowego w Jarosławiu Zbigniewowi Guzowskiemu, Mieczysławie Tomaszewskiej z pracownikami, prezes zarządu Stowarzyszenia „W dolinie Sanu” Małgorzacie Dachnowicz, wójtowi gminy Jawornik Polski Edwardowi Gwizdale i przewodniczącemu rady gminy Jawornik Polski Adamowi Dubasowi, wójtowi gminy Żurawica Piotrowi Tomańskiemu, przewodniczącemu rady gminy Marianowi Szelidze i zastępcy wójta Januszowi Szabadze, wójtowi gminy Orly

Ryszardowi Czastce i zastępcy wójta Janowi Pączkowi, Commercial Union Polska, redaktorowi naczelnemu Tygodnika Zamajskiego Michałowi Kamińskiemu, kierownikowi 4. Okręgowych Warsztatów Technicznych w Żurawicy ppłk Januszowi Piwce, dyrektor PCKiN Renacie Nowakowskiej, staroście przemyskiemu Stanisławowi Bajdzie, wicestaroście Witoldowi Kowalskiemu i przewodniczącemu Rady Powiatu Przemyskiego Zbigniewowi Facowi, dyrektorowi GOKSiT w Birczy Józefowi Piotrowskiemu, pracownikom i dyrektorowi CK w Przemyślu Adamowi Halwie, rzecznikowi prasowemu Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP kpt. Marcinowi Betlei, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Przemyśla Zo-

fii Kamińskiej-Kudle, Zarządowi ZKDP, Przemyskiej Rodzinie Katyńskiej, dyrekcji i pracownikom „ICIC” Ukraina, Podkarpackiemu Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w Rzeszowie nadinsp. Dariuszowi Bielowi, Prezesowi Zarządu Stowarzyszenia Polskich Mediów Markowi Traczykowi i Przewodniczącemu Rady Naczelnej Stowarzyszenia Polskich Mediów Wojciechowi Długoszowi, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Przemysła i Regionu Bogusławie Pieczyńskiej, posłowi do Parlamentu Europejskiego Andrzejowi Zapalowskiemu, Fortis Bankowi, Bankowi Zachodniemu WBK SA, dyrektorowi przemyskiego oddziału Kredyt Banku Mieczysławowi Dudkowi, BGŻ SA, dyrekcji Regionu i Pracownikom SKOK Stefczyka, FHU AKME, Agencji Reklamy Eureka Adver, Agencji Badawczej PBS, sklepowi Kasia, firmie HRM-SYSTEM, Bożenie Warzybok, radnej powiatu W. Borowiak, Marcinowi Domagalskiemu, Marii Sroce, Grażynie Piętał, Henrykowi Lascie, Janowi Piekle i wszystkim innym, których być może pominęliśmy.

INFORMATOR

MUZYKA

Przemyski:

- Zamek Kazimierzowski – Galowy Koncert Noworoczny w wyk. Kazimierza Kowalskiego i jego gości (6.01, g. 19)
- Klub „Piwnice” CK – Wieczór muzyczny (6.01, g. 19)
- Osiedlowy Klub „Nadzieja” – Koncert kolęd i pastorałek w wyk. Nadsańskiej Kapeli Podwórkowej (5.01, g. 16.30)

GALERIE

Krasiczyn:

- Galeria ARP – wystawa malarstwa na szkło Heleny Jacyno, wystawa grafiki Grzegorza Kijanki (do 29.01)

Przemyski:

- Galeria Sztuki Współczesnej – *Artefakty – 5 I jeszcze raz o człowieku* – Makara, Krzych, Plucha, Szpyt (do 10.01)
- Galeria Klubu „Piwnice” – doroczna wystawa prac artystów amatorów z Klubu Plastyka Nieprofesjonalnego CK (5 – 31.01)

Przeworski:

- Galeria „Magnez” – *Z kolędą przez wieś. O zwyczajach kolędniczych w okolicach Przeworska* (do 31.01.06)

WYSTAWY

Bolestraszyce:

- Arboretum i Zakład Fizjografii – wystawy stałe: *Kolekcje roślin (dendroflora)*, *Wiklina w Arboretum* – ekspozycja rzeźb z wikliny, *Rośliny rzadkie, zagrożone, ginące i chronione* – wystawa fotograficzna
- Muzeum Przyrodnicze – *XXX lat Arboretum Bolestraszyce* – wystawa fotograficzna, *Chrońmy ptaki* – wystawa ornitologiczna, *Drzewa, ogrody, dwory* – wystawa fotograficzna, *Drzewa pomniki przyrody Ziemi Przemyskiej*, *Wystawa dendrologiczna: szyszek, przekrojów, skamielin*, *Wystawa motyli nocnych z Pogorza Przemyskiego*, *Wystawa owoców i nasion*

Jarosław:

- Muzeum Kamienica Orsettich – wystawa stała: *Historia Jarosławia i wnętrza mieszczańskie*
- Muzeum Kresów – wystawy stałe: *Dzieje miasta i regionu, kultura wsi lubaczowskiej, Trzy kultury, Portret kresowy*; wystawa czasowa: *Mikulas Jaccko – Medytacje. Fotografia jako obraz* (do 15.01)

Przemyski:

- Zamek Kazimierzowski – wystawy stałe: *136 lat Towarzystwa Dramatycznego im. A. Fredry „Fredreum” w Przemysku*, *Dorobek sceniczny Kazimierza Opalińskiego – najwybitniejszego aktora „Fredreum”*, *„Fredreum” w karykaturze, Widoki przemyskie z lat 50. XX wieku*
- Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej – wystawy stałe: *Dzieje ziemi i człowieka w regionie przemyskim, Wnętrze tradycyjnej izby wiejskiej, Twierdza Przemyski w okresie I wojny światowej, Trzy wyznania, dwie religie, jeden Bóg*; wystawa czasowa: *wystawa malarstwa i rysunku Cezariusza Kotowicza*

Przemyski:

- Muzeum Historii Miasta Przemysła (Rynek 9) – *Galeria herbu miasta Przemysła*, wielka izba, wnętrza mieszczańskie XIX i pierwszej połowy XX wieku – sypialnia, jadalnia, gabinet pana domu, Atelier fotograficzne Hennera, wystawy stałe: *archeologiczna – Początki miasta Przemysła, historyczna – Dzieje miasta od Kazimierza Wielkiego, Przemyski w malarstwie*
- Muzeum Dzwonów i Fajek – wystawa stała: *Ludwisarstwo i fajkarstwo*; wystawa czasowa: *Fajki z kolekcji Tadeusza Wojtuszkiewicza*
- Hol CK – *Sacrum...? Profanum...?* – wystawa fotografii Adama Jaremkę (10.01 – 13.02)
- Przemyska Biblioteka Publiczna – Henryk Lasko – wystawa malarstwa (do 13.01), *Świąteczne ilustracje w książkach dla dzieci* (do 13.01)

Przeworski:

- Muzeum w Przeworsku Zespół Pałacowo-Parkowy – *Wnętrze pałacowe, Historia miasta i regionu*

SPEKTAKLE

- Jarosław: MOK – *IX Spotkania Teatralne Jasełka 2006* (10, 11.01, g. 9)
- Przemyski: Zamek Kazimierzowski – *Scena szkolna: Teatr Elżbietański, Teatr W. Szekspira w wyk. Teatru W. Siemaszkowej z Rzeszowa* (9.01, g. 9 i 11), *Misterium Bożonarodzeniowe w wyk. uczniów Gimnazjum nr 3 w Przemysku* (11.01, g. 11)

INNE

- Przemyski: Rynek – *XIV Miejski Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy* (8.01, g. 16)
- Przemyska Biblioteka Publiczna – Konkurs na ilustracje do baśni H.Ch. Andersena (9.01, g. 10)

opr. hs

NAROL

Prima Vista na Boże Narodzenie



Mieszkańcy Narola nie po raz pierwszy mogli wysłuchać pięknej muzyki w wykonaniu znakomitych muzyków z kwartetu Prima Vista.

27 grudnia w kościele parafialnym w Narolu pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny odbył się bożonarodzeniowy koncert w wykonaniu kwartetu Prima Vista. Muzykę wystąpili w składzie: Krzysztof Bzówka – I skrzypce, Józef Kolinek – II skrzypce, Dariusz Kisielewski – altówka, Jerzy Muranty – wiolonczela z towarzyszeniem prof. Władysława Kłosiewicza, wybitnego klawesynisty i prezesa Fundacji Pro Academia Narolense. Zaprezentowali utwory trzech kompozytorów włoskiego baroku: Antonia Corellego, Giuseppe Torellego i Pietra Antonia

Locatello, wszystkie związane tematycznie z Bożym Narodzeniem. Oprócz tego wykonali fragmenty suity *Don Kichot* niemieckiego kompozytora doby baroku Georga Philippa Telemanna. Piękne utwory i znakomite wykonanie sprawiły, że słuchacze zapomnieli o chłodzie grudniowego wieczoru. Zresztą widać było, że narolska publiczność przyzwyczajona jest do koncertów muzyki klasycznej – wszyscy słuchali jej w głębokim skupieniu. Koncert zorganizowany został w ramach „Narolskich spotkań” – cyklu imprez, które są okazją do obcowania z najwybitniejszymi przedstawicielami sztuki. Na zakończenie koncertu publiczność wspólnie z muzykami, jak przystało na koncert bożonarodzeniowy, zaśpiewała kilka kolęd.

Man

PRZEWORSK: Podczas sesji o przejęciu muzeum

Mamy złe doświadczenia

Radni miejscy dyskutowali o możliwości przejęcia od powiatu zespołu pałacowo-parkowego wraz z muzeum.

Opisywaną m.in. w naszym tygodniku propozycję przejęcia przez miasto pałacu i parku, którą złożył burmistrz starosta przeworski, zapytał podczas ubiegłotygodniowej sesji radny Mieczysław Żuk. Burmistrz Janusz Magoń odparł, iż o ewentualnej decyzji zadecyduje rada miasta. – Ja mam obowiązek przygotować dokumentację. Taka decyzja to będzie właściwie problem następnej rady. Obiekty na terenie parku nie były od wielu lat remontowane – powiedział Janusz Magoń. Do jak najszybszej decyzji namawiał obecny na sesji radny powiatowy Wojciech Winter: – Sprawa muzeum leży mi na sercu. Jest tam zatrudnionych osiemnastu pracowników. Do tej pory finansowanie muzeum odbywało się z kredytów. Boją się, że jeśli miasto nie przejmie placówki, etaty zostaną utracone, a muzeum może być otwarte co drugi dzień – powiedział Wojciech Winter zauważając, że początkowo można by porozumieć się i finansować muzeum z trzech źródeł: z budżetu powiatu, budżetu miasta i z budżetu państwa. – Jeżeli miasto nie przejmie tych budynków, to będą one dalej



Podczas sesji debatowano o możliwości przejęcia od powiatu muzeum.

Zbiory muzeum

niszczyły. Prosiłbym więc o w miarę szybką decyzję – stwierdził radny powiatowy.

Wnikliwa dokumentacja

Przewodniczący rady miasta Stefan Duliban dodał, że absurdem jest, iż muzeum, które od początku tworzyło się w mieście, w ratuszu przeworskim, zostało kiedyś przekazane powiatowi. – To nie jest pozbawione sensu, że powiat otrzymał ten zespół parkowo-pałacowy. Ta jednostka miała emanować na cały powiat przeworski. Propozycję przejęcia otrzymaliśmy w momencie, gdy projekt przyszłorocznego budżetu został już przekazany do rady miejskiej. Śmiem twierdzić, że ta decyzja została podykto-

JAROSŁAW: Miejski Ośrodek Kultury

„Atest 2000” prezentuje

Jarosławskie Towarzystwo Fotograficzne „Atest 2000” ma się dobrze i działa coraz prężniej. Dowodem na to może być chociażby doroczna wystawa członków towarzystwa, zatytułowana *Prezentacje i ekspozycje* w Małej Galerii Miejskiego Ośrodka Kultury w Jarosławiu.



Jedna z prac Aleksandry Jachimskiej.

W prezentacjach wzięło udział 23 autorów, co sprawiło, że galeria naprawdę zrobiła się mała. Taki rodzaj ekspozycji, będącej retrospektywnym przeglądem dorocznych dokonań jarosławskich fotografików, pozwala poznać obecne mody, tendencje i zainteresowania tematyczne twórców. Ciekawym i pozytywnym zjawiskiem są na wystawie prace mało znanych członków, a właściwie członkiń Atestu, świadczące o potrzebie twórczych poszukiwań młodych. Na przykład fotografie Katarzyny Łani, które można określić jako „zabawy plastyczne”, czy prace Elżbiety Sliwińskiej, która świetnie panuje nad przestrzennym chaosem. Jeżeli już jesteśmy przy paniach – to warto wspomnieć o bardzo dojrzałych pracach Aleksandry Jachimskiej, będących prostym zapisem nastroju i atmosfery. Na wystawie wyraźnie odznacza się grupa „przyrodników” od lat zajmujących się naturą, do których zaliczam Janusza Iwaszka, Tade-

usza Jamroza, Ryszarda Michno czy Stanisława Tkacza.

Różnorodność tematyczną dopełniają portrety Jerzego Ślusarza oraz trudne do zdefiniowania eksperymenty Jerzego Jartyma. Jakby na nowo zaprezentował się też Jacek Jamróz, który tym razem, zamiast pejzażu zajął się człowiekiem i jego nietatwą egzystencją. Jednym słowem interesująca i udana wystawa i tak trzymać.

Jacek SZWIC



Uwaga,

rozdajemy wejściówki!

Wspomnienie Niemena

Przemyskie Centrum Kultury i Nauki zaprasza na koncert Joachima Perlika z zespołem, zatytułowany *Wspomnienie o... – piosenki Czesława Niemena*.

Joachim Perlik to wokalista o warunkach głosowych pozwalających mu zmierzyć się z twórczością muzyczną Czesława Niemena. Od dawna zafascynowany nią, włączył do tej pory niektóre tylko utwory mistrza do wykonywanego przez siebie repertuaru. Obecnie prezentuje recital, który jest swego rodzaju holdem złożonym wielkiemu kompozytorowi i jego muzyce, która była czymś wyjątkowym na polskim rynku. Koncert odbędzie się 17 stycznia br. (wtorek) o g. 19 w sali Zamku Kazimierzowskiego. Bilety w cenie 10 i 15 zł są do nabycia w Zamku, księgowości PCKiN (Rynek 1) oraz w sklepie muzycznym Musicland przy ul. Wałowej. Dla Czytelników mamy 3 podwójne zaproszenia. Otrzymają je Ci, którzy jako pierwsi zadzwonią do naszej redakcji w środę o g. 12. (lew)

Przeżyjemy to jeszcze raz

W każdej dziedzinie życia przychodzi czas refleksji. Tym momentem jest z reguły kończący się rok kalendarzowy. Jesteśmy akurat w takim momencie. Skończył się 2005 rok. Każdy spogląda za siebie, na czas, który upłynął. Wspomina radosne i smutne wydarzenia roku. Przeżycia sportowe niosą ze sobą potężny ładunek emocji. Uczestnicy ruchu sportowego często wracają do tych przeżytych emocji. Wracają do nich nieraz po latach. My również na łamach naszego tygodnika przypominamy najważniejsze sportowe wydarzenia 2005 r., które miały miejsce w naszym regionie. W poprzednim numerze zaprezentowaliśmy wydarzenia z pierwszych sześciu miesięcy 2005 r. W bieżącym zapraszamy do wspomnień z drugiego półroczia.

LIPIEC

- Krzysztof Gierczak z Przemyskiego Towarzystwa Cyklistów, po dwóch wygranych wyścigach górskich w Złotym Stoku i Krościenku, umocnił się na pozycji lidera klasyfikacji generalnej w kategorii M-4.
- W Łodzi zakończyły się mistrzostwa Polski rocznika 1992 piłkarzy. Województwo podkarpackie zdobyło złoty medal. W drużynie Podkarpacia wystąpili przemyslanie: Daniel Witek, Rafał Piktowski, Piotr Mroziński oraz Michał Lisańczuk (Radymno) i Rafał Przytuła (Trójcyce).
- Piłkarze Żurawianki, zdobywcy Pucharu Polski na szczelbu okręgu, w półfinale wojewódzkim w Rzeszowie wyeliminowali Unię Nowa Sarzyna (1:0), a w finale przegrali z Tłokami Gorzyce (0:2).
- Robert Nowak z klubu modelarskiego „Fenix”, działającego przy LOK Przemyśl, podczas rozegranych zawodów w czeskiej Pradze zdobył srebrny medal Pucharu Europy w kategorii F1-E (modele pływające, sterowane radiem) i brązowy w kategorii F1-F (modele szybkościowe poniżej 1 kg).
- W Melechowie koło Koszalina odbyły się XII Młodzieżowe Drużynowe MP w warcabach 100--polowych, w których wystartowały drużyny z Horyńca Zdroju. Złoty medal w kategorii orliczek zdobyła para: Gabriela Żuk i Diana Łania. Para: Agata Skibicka i Magdalena Szczybyło wywalczyła brązowy medal w kategorii kadetek. Brązowy medal w kategorii orlików zdobyła drużyna z Cieszanowa, grająca w składzie: Anna Pryma, Mateusz Bielko i Michał Bielko.
- Pod koniec lipca rozpoczęto przygotowania do nowego sezonu w piłce nożnej i koszykowej. Do drużyny koszykarzy Sokółowa-Znicza Jarosław pozyskano Michała Sikorę i Przemysława Łuszczewskiego, a Polonię wzmacniają: Grzegorz Płocica i Andrzej Peciak.

SIERPIEŃ

- W Przemyślu był etap VI rundy Rajdowych Samochodowych mistrzostw Polski Polskiego Związku Motorowego.
- Działająca przy UKS „Szkło-Korzeniowski” sekcja chodu sportowego z Miększa Starego wzięła – z niezłym skutkiem – udział w zawodach w Rzeszowie, a Maciej Kublas zajął 1. miejsce na 2 km.
- W Jarosławiu odbył się międzynarodowy turniej junierek w piłce ręcznej. Turniej wygrała reprezentacja Rosji, przed Litwą, Polską i Serbią.
- Warcabistka Gabriela Żuk z Podemsczyzny, startująca w barwach Unii Horyniec Zdrój, uplasowała się na 4. miejscu w Europie w kategorii orliczek.
- Wystartowali piłkarze do nowego sezonu 2005 – 2006. W pierwszych meczach IV ligi najlepiej spisali się Żurawianka, która pokonała na własnym boisku Rzemieślnika Pilzno; Polonia przegrała w Ropczycach z Błękitnymi 0:2, a beniaminek – Piast Tuczępy uległ na własnym boisku Unii Nowa Sarzyna 1:2.
- Maciej Dombrowski na zawodach kolarstwa górskiego w Szczawnie Zdroju zajął 3. miejsce w kategorii juniorów młodszych. Po tych zawodach objął prowadzenie w klasyfikacji „Skoda-Auto Grand Prix MTB”.
- Pierwsze mecze kontrolne rozegrali koszykarze. Sokółowa-Znicz dwukrotnie wygrał z Siarką Tarnobrzeg (97:40 – w hali własnej i 85:73 w Tarnobrzegu). Polonia przegrała na własnym parkiecie z Resovią 90:92.
- Pierwszy sukces w rozgrywkach IV ligi zanotował Piast Tuczępy. Wygrał na własnym boisku 1:0 z dębicką Wistoką.

WRZESIEŃ

- 3 września gościł w Miększu Starym mistrz olimpijski – Robert Korzeniowski. Wziął udział w zawodach w chodzie sportowym zorganizowanym przez Krzysztofa Brzyskiego – inicjatora sekcji chodu sportowego w tej miejscowości.
- W szóstej kolejce IV ligi piłkarskiej przemyska Polonia po wygraniu meczu 1:0 ze Strugiem Tyczyn objęła przodownictwo w tabeli.
- W Jarosławiu zakończył się maraton kajakowy na trasie Przemyśl – Jarosław. Dwójka kajakarzy: Jerzy Bojarski i Tomasz Lewicki przepłynęła dystans 50 km w niespełna 4 godziny.
- W derbach IV ligi Żurawianka przegrała na własnym stadionie 0:1 z Polonią.
- W Tarnobrzegu odbyły się mistrzostwa Podkarpacia w koszykówce męskiej. Mistrzostwo zdobył Sokół Łańcut. Sokółowa-Znicz Jarosław zajął 3. miejsce, a Polonia uplasowała się na 6. miejscu.
- W rozegranych w Krośnie międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików w szermierce, swój udział dobrym wynikiem zasygnalizowały szpadzistki z



Najgorętszym pytaniem kilku pierwszych miesięcy 2006 roku jest, czy trener I-ligowego Sokółowa-Znicz Jarosław Stanisław Gierczak (na zdjęciu powyżej) i jego podopieczni utrzymają pozycję lidera? A nieco później, czy Andrzej Skiba, szkoleniowiec V-ligowego Orła Przeworsk wprowadzi ten zespół na IV-ligowe salony?



- Laszek. Ewelina Stupak i Magdalena Koziół wywalczyły brązowy medal.
- Po 12 wyścigach w kartingu przemyslanin Konrad Tadla został mistrzem Polski w kategorii 125 cm.
- W 8 kolejce V ligi przeworski Orzeł stracił pierwsze punkty, remisując na własnym boisku 0:0 ze Skotoszowem.
- Podczas rozegranych X Amatorskich Mistrzostwach Polski w Kielcach Marcin Kosterkiewicz w kategorii wiekowej 24 – 34 lat zdobył złoty medal. Grzegorz Michalski w kategorii wiekowej 35 – 45 wywalczył medal brązowy.

PAŹDZIERNIK

- Udanie zainaugurowali sezon w I lidze koszykarze Sokółowa-Znicz Jarosław. Wygrali oni mecz w Czeladzi z tamtejszym CKS 1924 101:98; Polonia w II lidze przegrała z Koroną w Krakowie 69:86, a w kolejnych meczach było odwrotnie. Sokółowa-Znicz przegrał we własnej hali z Legionem Legionowo 61:78, a Polonia w derbach II ligi pokonała MOSiR Krosno 86:69.
- Dobrze wypadli na zawodach w kolarstwie górskim zawodnicy Przemyskiego Towarzystwa Cyklistów. Krzysztof Gierczak w kategorii M-4 zdobył tytuł mistrza Polski, a brązowe medale w kategorii M-3 zdobyli: Rafał Rydel i Ewelina Szybiak.
- Od zwycięstwa 24:22 z Pogonią 1922 Żory rozpoczęły sezon piłkarki ręczne jarosławskiej Siódemki.
- Nastąpiła inauguracja rozgrywek w II lidze tenisa stołowego. Kolping Jarosław wygrał 9:1 z Pocztywem Kraków, a przemyski Nurt zremisował 5:5 z Bronowianką Kraków.
- Odbyły się derby w II lidze tenisa stołowego. Nurt przegrał z Kolpingiem 0:10, a punkty dla jarosławskiego zespołu zdobyli: Radosław Dudek, Konrad Zieliński, Jacek Flaumehaft i nowo pozyskany do drużyny Chińczyk ZhaoYun.
- W derbach Podkarpacia Sokół Łańcut wygrał po dogrywce z Sokółowem-Zniczem 83:77. O przegranej jarosławian zadecydowała dogrywka, którą przegrali 8:14.
- W II lidze w derbowym pojedynku koszykarzy Polonia wygrała w Rzeszowie z Resovią 73:63. Ostatnią kwartę przemyslanie wygrali 22:6.

LISTOPAD

- Trzy zwycięstwa, w tym dwa w derbach, odniósł Sokółowa-Znicz w I lidze. We własnej hali pokonał Stal Stalowa Wola 107:77 i Siarkę Tarnobrzeg 85:71, a na wyjeździe Górnik Wałbrzych 79:74.
- Koszykarze Polonii wygrali na własnym parkiecie z pretendencem do awansu – Startem AZS Lublin 76:69.
- W V lidze piłkarskiej mistrzem rundy jesiennej została drużyna Orła Przeworsk. Rewelacyjnie spisał się beniaminek z Dubiecka. Miejscowe Pogórze zajęło w tej rundzie drugie miejsce.
- W Nisku odbyło się wojewódzkie podsumowanie sportowych wyników szkół średnich. Drugi raz z rzędu tytuł najlepszej szkoły średniej na Podkarpaciu zdobyło II Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Morawskiego z Przemyśla.
- W Gorzowie Wielkopolskim odbyły się mistrzostwa Polski w szachach niepełnosprawnych. Mariusz Wajda w grze indywidualnej wywalczył srebrny medal, a razem z drużyną – złoty. Przemyska drużyna „Inwasportu” w grze błyskawicznej zdobyła srebrny medal.
- W II lidze tenisa stołowego Kolping wygrał 7:3 w Oleśnie ze spadkowiczem z I ligi – Agro.

GRUDZIEŃ

- Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczą tenisiści stołowi Kolpingu. W siódmym meczu II ligi odnieśli siódme zwycięstwo. Tym razem pokonała MOSiR Krosno 10:0.
- Bardzo udany był finisz pierwszej i początek rundy rewanżowej dla koszykarzy Sokółowa-Znicza Jarosław. Rundę pierwszą zakończyli zwycięstwem we własnej hali ze Zniczem Pruszków 74:69, a w meczu otwierającym rundę rewanżową w Jarosławiu CKS Czeladź 91:75 i samodzielnie prowadzą w lidze.
- Zwycięstwem rok 2005 zakończyła Polonia w II lidze. Wygrała z Bobrami w Bytomiu 93:62.
- Zakończyła się pierwsza runda rozgrywek w II lidze piłkarskiej. Siódemka zakończyła je dwoma zwycięstwami. Jarosławianki wygrały z Otętem w Krapkowicach 23:20 i z AZS AWF w Krakowie 31:18.
- Marcin Muc wygrał VII turniej szachowy „Przemyskie Talenty”.
- W Przemyślu odbył się towarzyski mecz koszykówki pomiędzy Sokółem Łańcut a miejscową Polonią. Dochód z meczu przeznaczono na operację kolana kontuzjowanego zawodnika Poloni – Jacka Baławendera. Jackowi pospieszili z pomocą finansową podczas meczów w Rzeszowie i Jarosławiu.
- Bez straty punktu zakończyli rok w II lidze tenisiści stołowi jarosławskiego Kolpingu. W ostatnim meczu znów zdobyli komplet punktów – 10:0 z Greinplastem Widacz. Nurt wygrał z Gorcami Jura 6:4 i zajmuje 3. miejsce w tabeli.

Wybrał: Józef ZAGULAK



Od A do Ż

18		13		32				5	
	11			A		19			17
		4		21				35	25
	6							12	
			29			39			
				23		Ż		2	15
		36		16		28			
						24		31	27
		8						34	
		14						20	
33		26	1		30			22	10
37				3				7	38

Każdy wyraz rozpoczyna się literą umieszczoną przed jego objaśnieniem. W nawiasach podano liczbę liter w odgadywanym słowie. Miejsce wpisu wyrazów do odgadnięcia. Litery z pół ponumerowanych od 1 do 39 utworzą hasło okolicznościowe.

- A) przeciwieństwo syntezy (7); B) państwo z Belmopan (6); C) potocznie: fartuch dla ochrony ubrania, kitel (6); D) drenowanie (6); E) dawniej: dyspozytor, nadzorca robót folwarcznych (6); F) jednostka pojemności elektrycznej (5); G) chrząszcz o barwie granatowej z metalicznym połyskiem, żywiący się nawozem (6); H) przywódca dawnych zbójników tatrzańskich (6); I) rzadkie imię męskie - 19 maja (3); J) pododmiana kapusty bezglowej (6); K) duży kilkuramienny świecznik stojący (9); L) barwny pas naszyty na zewnętrznym szwie spodni mundurowych (6); Ł) język starożytnych Rzymian (6); M) zawodowy pośrednik handlowy (6); N) dawniej: najemny robotnik rolny, wyrobnik (7); O) zakazany to rzecz niedozwolona i dlatego pożądana (4); P) włoska Wisła (3); R) ornament w kształcie stylizowanej róży (6); S) warsztat stolarski (9); T) żywy rosyjski taniec ludowy z przytupywaniem (6); U) kryjówka, schowek (7); W) miasto przy ujściu Włodawki do Bugu (7); Z) pora roku (4); Ż) Georgij (1896 - 1974), marszałek ZSRR, zdobywca Berlina (5). (TRAPEZIK)

Termin nadsyłania rozwiązania krzyżówki dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu 2 talonów po 50 zł na seanse w Jaskini Solnej, ufundowanych przez Jaskinię Solną Marianna w Przemyślu.



Uzupełnianka: *Jak kto dba, tak też i ma.*
Talon po 25 zł na zakupy ufundowane przez Sklep z bielizną PANI MUSI... w Przemyślu otrzymują: Romana NASTAL (Hurko), Teresa PRESNAL (Orły), Teresa JANOSZEK i Iwona PILAWA (Przemyśl); talony po 50 zł na seanse w Jaskini Solnej, ufundowane przez Jaskinię Solną Marianna w Przemyślu otrzymują: Aleksandra KACZMAR i Teresa WERYK (Przemyśl). Talony wysłamy pocztą. Przypominamy, że w losowaniu biorą udział tylko rozwiązania z wyciętym kuponem.

JASKINIA SOLNA MARIANNA
Przemyśl, ul. Mickiewicza 22a
Tel. (016)-675-09-84
~ Czynne codziennie ~

Pobyt w mikroklimacie jaskini polecany jest m.in. osobom ze schorzeniami:
- górnych dróg oddechowych
- serca
- dermatologicznymi
- chorobą wrzodową żołądka

... a także tym, którzy chcą wypocząć w niepowtarzalnej scenerii przy akompaniamencie muzyki relaksacyjnej.

Piękniś



KRYMINALEK

W powszechnym mniemaniu przestępca to ponury, zaroiński drab o byczym karku, cały wytatuowany. Taki, którego nie daj Boże spotkać w ciemnej ulicy. Tymczasem w życiu bywa różnie, o czym najlepiej wiedzą policjanci, którzy mają do czynienia z najrozmaitszymi przestępcami. Na przykład niedawno w jednej z komend powiatowych rozliczano młodzieńca, który wyglądał jak top model, a nie jakiś zbir. 20-letni Arkadiusz K. naprawdę z powodzeniem mógłby startować w konkursie piękności albo jakimś innym rankingu twarzy. Niebieskie oczy, buzia jak u cherubinka i blond loki czyniły z niego przedmiot westchnień wielu dziewczyn. Jednak Arek, świadom swoich atrybutów, wykorzystywał je nie w miłosnych podbojach, tylko w przestępczym fachu. Na swoje ofiary typował kobiety, które mogły być jego babkami. Kręcąc się przedpołudniami po różnych osiedlach, wypatrywał starszych pań wracających z zakupów. Z niespotykaną dzisiaj uprzejmością i szarmancją proponował im pomoc w niesieniu zakupów. Kobiety, widząc młodzieńca z buzią aniołka i na dodatek tak uprzejmego, najczęściej pozwalały sobie pomóc. Po drodze Arek, dźwigając pełne reklamówki, raczył je różnymi opowieściami, w których jawił się jako młodzieniec nieśmiały i nieco zagubiony, ale wrażliwy. Widocznie to działało

bezbłędnie, bo najczęściej kobiety, którym pomagał, chcąc w jakiś sposób mu to wynagrodzić, zapraszały go do mieszkania na herbatkę i jakieś ciasteczko. Tak właśnie zrobiła pani Teresa, której Arek pomógł donieść do mieszkania dwie spore doniczki z chryzantemami. Kobieta, patrząc na młodzieńca, zaczęła wierzyć, że nie cała młodzież jest tak zła, jak to się mówi. Posadziła go w pokoju i postawiła przed nim talerzyk z szarlotką własnego wypieku, a sama poszła do kuchni zaparzyć herbatę. Arek pochwalił szarlotkę, wypił herbatę, uprzejmie się pożegnał i wyszedł. Na drugi dzień pani Teresa zorientowała się, że z kasetki stojącej na meblościance zginął tyśiąc złotych. Ponieważ nikt jej nie odwiedzał, natychmiast skojarzyła to z wizytą ślicznego młodzieńca. Na policji okazało się, że nie jest pierwszą ofiarą przestępcy o anielskiej twarzy. Kilka dni później dwaj nieumundurowani policjanci na jednym z osiedli przyuważali Arka. Po jego zatrzymaniu poproszono poszkodowane kobiety, aby go rozpoznały. Niektóre z pań, patrząc przez weneckie lustro, wzdychały - o to ten, taki piękny, że aż niemożliwe, by był złodziejem. Niestety sąd, który będzie rozpatrywał sprawę Arka, nie będzie aż tak czuły na młodzieńcze wdzięki. Jot.

PLOTKI!

Chciała być pierwsza

Nicole Kidman i Keith Urban jak na razie nie zdążyli jeszcze oficjalnie potwierdzić związku, a tymczasem media donoszą już o ślubie. Australijska aktorka chciała podobno zdążyć przez swoim eks-mężem Tomem Cruise'em. Aktorka i muzyk spędzili ze sobą Święto Dziękczynienia a ostatnio także Boże Narodzenie. Przedstawiciele artystów twierdzili jednak, że mamy od czynienia jedynie z przyjaźnią.

Jeśli jednak wierzyć plotkom, Nicole Kidman w ubiegły weekend posłubiła wokalistę country Keitha Urbana i udało się jej wyprzedzić byłego męża, który też niedługo ponownie stanie na ślubnym kobiercu. Hollywoodzki gwiazdor pojmie za żonę swoją nową partnerkę, Katie Holmes, dopiero w lipcu, po narodzinach ich pierwszego dziecka.

Obsesja

Keira Knightley ma tak wielką obsesję na punkcie butów, że potrafi kupić nawet parę, która na nią nie pasuje. Aktorka przyznała, że posiada tyle butów, iż nie jest w stanie ich wszystkich nosić. Ma także buty zbyt małe i zbyt duże. Nabyła je jedynie po to, aby móc na nie patrzeć. - Niektórych nigdy nie wyciągam z pudełek - powiedziała. - Patrzę sobie na nie i mówię: Nie szkodzi, że nie mogę ich założyć, są takie piękne!

Nie tylko adopcja?

30-letnia Angelina Jolie spodziewa się dziecka. Ojcem pierwszej biologicznej pociechy aktorki jest Brad Pitt

- Jest jeszcze za wcześnie, więc nie chcieli tego podawać do opinii publicznej - wyjaśnia znajomy pary. - Jednak wszyscy mogą zobaczyć jak bardzo są podekscytowani - dodaje. - Angelina nie może przestać się uśmiechać, a Brad stał się nad wyraz troskliwy o jej zdrowie. Przez ostatnie miesiące było jej ciężko niedobrze i prawie mdlała. W ubiegłym miesiącu para udała się na USG do położonego w Santa Monica St. John's Hospital Health Center. - Nie chciała, aby ją rozpoznano więc założyła kapelusz i ciemne okulary - dodaje informator. - Brad i Angelina starają się wszystko zachować w sekrecie. Jednak nie byli w stanie pohamować radości po zobaczeniu wyników ultrasonografu. Aktorzy są rodzicami adoptowanej dwójki dzieci, Maddoksa i Zahary.

Obecnie Jolie kończy zdjęcia do filmu *The Good Shepherd* z Mattem Damonem i Robertem De Niro w rolach głównych. Jak zdradzają jej znajomi, ciężka jest na tyle rozwinięta, że w grudniu nie pasowała na aktorkę większość kostiumów. Dziecko hollywoodzkich gwiazdorów będzie nosić podwójne nazwisko Jolie-Pitt, podobnie jak dwójka wcześniej zaadoptowanych.

W ubiegłym miesiącu 42-letni Pitt został przyłapan na kupowaniu pierścionka zaręczynowego u Cartiera na Rodeo Drive w Beverly Hills. Ślub odbędzie się dopiero po narodzinach dziecka.

DZIEWCZYNA ŻYCIA



Małgorzata



W tym
tygodniu
kwiatek
dla...

4 stycznia, środa
- Tytusa, Eugeniusza

5 stycznia, czwartek
- Edwarda, Szymona

6 stycznia, piątek
- Kacpra, Melchiora,
Baltazara

7 stycznia, sobota
- Juliana, Lucjana

8 stycznia, niedziela
- Seweryna, Mściława

9 stycznia, poniedziałek
- Marceliny, Marcjanny

10 stycznia, wtorek
- Wilhelma, Dobrosława

PLOTKI!

Gubernator
Mel Gibson?

Trwają poszukiwania silnego kontrkandydata dla Arnolda Schwarzeneggera w nowych wyborach na gubernatora Kalifornii. Kandydatura Mela Gibsona jest szeroko promowana szczególnie w Internecie. Republikański lider z Kalifornii Mike Spence uważa, że aktor może stanąć w szranki z obecnym gubernatorem.

- Musimy szukać alternatywy, ponieważ obecny gubernator zachowuje się tak, jakby chciał powrócić do Hollywood - stwierdził Spence. A ponieważ ostatnia produkcja Gibsona zarobiła więcej niż film obecnego gubernatora wydaje się, że będzie dobrym kandydatem.

Inspiracja

To właśnie po obejrzeniu pierwszej wersji legendarnej opowieści o gorylu obrzymie reżyser Peter Jackson postanowił związać swoją przyszłość z kinem.

- To prawda i nie jestem pewien, czy wciąż robiłbym filmy, gdyby nie King Kong - przyznaje. Niektórzy twierdzą, że takiego błysku w oku zdobywcy Oscara jeszcze nie widzieli.

Podczas promocyjnych wywiadów przed premierą filmu reżyser zaskoczył dziennikarzy swoją odmłodzoną i odchudzoną sylwetką znacznie odbiegającą od jego dawnej kłępowanej figury. Twierdzi, że w zrzuceniu nadwagi bardzo pomogła mu wyczerpująca praca nad filmem: - Przede wszystkim znużyła mi się moja nadwaga i brak kondycji, więc zmieniłem dietę, zastępując hamburgery jogurtami i muesli. Wygląda na to, że podziałało. Po prostu wyeliminowałem niezdrowe jedzenie. Peter Jackson schudł w ciągu zaledwie 10 miesięcy ponad 32 kilogramy.

Noworoczne plany polskich gwiazd

Napisać książkę, zagrać w filmie, skończyć studia albo po prostu nadal być zdrowym i w dobrej formie - takie plany mają polskie gwiazdy na 2006 rok.

MACIEJ ORŁOŚ zadeklarował: - W przyszłym roku wreszcie na poważnie zabiorę się za pisanie książki. Prezenter TVP w 2006 roku chce wydać swój debiutancki zbiór opowiadań dla dzieci. Bohaterem książki będzie kilkuletni chłopiec, Kubuś, mieszkający we współczesnej Warszawie. Każdego dnia dziecko przeżywa ciekawe przygody, ociera się też o magię, m.in. spotyka zwierzęta uczące się przed Wigilią ludzkiej mowy.

Znana z TVP **DOROTA WELLMAN** chce w przyszłym roku poprowadzić autorski program telewizyjny. - Chciałabym pokazywać ludziom, co to znaczy pięknie żyć - zadeklarowała. W programie znalazłoby się rady dotyczące m.in. sztuki organizowania przyjęć.

Piosenkarz **MICHAŁ BAJOR** zamierza dużo koncertować - również za granicą. Na najbliższe miesiące artysta zaplanował już serię koncertów - wystąpi m.in. w Egipcie, Szwecji, Kanadzie i Wielkiej Brytanii.

Największym marzeniem piosenkarzki **MAJKI JEŹOWSKIEJ** na nadchodzący rok jest nagranie płyty dla „dorosłych”. Artystka wystąpi również w reklamie lodów.

Dysk za milion

Dwóch oszustów zostało aresztowanych za próbę wymuszenia miliona dolarów od Jennifer Lopez i jej męża Marka Anthony'ego. Przestępcy usiłowali uzyskać od gwiazdy pieniądze w zamian za materiał z wesela. Ślubny film znajdował się na twardym dysku laptopa Anthony'ego, który skradziono wraz z samochodem J.Lo. Tito Mosesa oraz Stevena Wortmana zatrzymano w Nowym Jorku. Wcześniej chcieli sprzedać nagranie do jednego z programów telewizyjnych.

Muzyk **MACIEJ SILSKI**, zwycięzca ostatniej edycji „Idola”, przyszły rok poświęci nagraniu i promocji debiutanckiej płyty. Wokalista chciałby, aby na płycie razem z nim zagrali muzycy z zespołów, z którymi od lat współpracuje. - Chcę też dać im szansę na zaistnienie na rynku - tłumaczy.

Aktorka **ALEKSANDRA WOŹNIAK** w przyszłym roku będzie nadal pracowała na planie serialu *Złotopolscy*, gdzie wcieliła się w postać Agaty Gabriel, ma też plany filmowe. - Ale przede wszystkim mam nadzieję, że moje dzieci będą dalej zdrowo rosnąć - wyjaśniła.

W przyszłym roku aktor **DAMIAN ALEKSANDER** planuje m.in. powrót do musicalu *Koty*, zagra także w kilku odcinkach *Kryminalnych* oraz wystąpi w Teatrze Nowym w Warszawie podczas koncertu poświęconego Jackowi Kaczmarskiemu.

Satyrk **TADEUSZ DROZDA** chciałby wrócić do pracy na małym ekranie. - Dla mnie telewizja jest jak narkotyki - kiedy nie mogę powiedzieć tego, co myślę, to to się odbija na moim zdrowiu - zażartował satyrk.

Dla znanego z programu „Europa da się lubić” **CONRADO MORENO** 2006 rok będzie bardzo ważny. - Kończę studia i już teraz zastanawiam się nad tematem pracy magisterskiej - wyjaśnił.

Tylko z miłości

Beyonce Knowles zapewnia, że rodzice nie popychali jej do pracy w showbiznesie, ponieważ została piosenkarką wyłącznie z miłości do muzyki. Wokalistka, która powierzyła zarządzanie swoimi sprawami ojcu, twierdzi, że media są wobec niej niesprawiedliwe, ponieważ nigdy nie zmuszał jej do robienia kariery. - Nigdy nie miałam poczucia, że jestem popychana w stronę showbiznesu. Zawsze kochałam muzykę i nikt nie zmuszał mnie, abym robiła coś innego, niż dyktowała mi własna ambicja.

HOROSKOP



KOZIOROŻEC (22.12 - 20.01) Możesz śmiało zaczynać odważne przedsięwzięcia, interesy, ciężką i odpowiedzialną pracę. Masz teraz dużo energii i siły, więc perspektywa dużego wysiłku i trudu nie przerazi Cię.



WODNIK (21.01 - 20.02) Będziesz postrzegany w innym, bardziej korzystnym świetle. Łatwiej dogadasz się ze współpracownikami, z klientami, przełożonymi i rodziną. Staniesz się też bardziej otwarty na kompromis.



RYBY (21.02 - 20.03) Rok warto zacząć bez zbędnego pośpiechu, napięcia i stresu. Potrzebny jest Ci teraz umiar, spokój i dystans do złożonych przez siebie obietnic i deklaracji.



BARAN (21.03 - 20.04) W nadchodzącym tygodniu Twoje umiejętności planowania i organizowania czasu zostaną poddane próbie. Będziesz pewny siebie i zdecydowany. Domownicy i współpracownicy chętnie poddadzą się Twojej woli.



BYK (21.04 - 21.05) Będziesz tryskać humorem i optymizmem, unikniesz dzięki temu niepotrzebnego napięcia, stresu i nerwów, które mogą się objawić Twoim bliskimi i współpracownikom.



BLIŹNIĘTA (22.05 - 21.06) Możesz odczuć ostry kryzys w relacjach z otoczeniem i bliskimi. Do kłótni i sporów dochodzić będzie z byle powodu, a przyczyn nie trzeba daleko szukać.



RAK (22.06 - 22.07) Nie będziesz mieć teraz ochoty na wyzwania, które wymagałyby od Ciebie dużego zaangażowania, wysiłku i dobrej sprawności psychofizycznej. Spadek formy sygnalizuje potrzebę odpoczynku.



LEW (23.07 - 22.08) Wykażesz się szczególnie dobrymi i zachęcającymi wynikami na polu intelektualnym. Znowu znajdziesz się w centrum uwagi. Możesz liczyć na doskonałe wyniki wszędzie tam, gdzie liczy się kreatywność.



PANNA (23.08 - 22.09) Nadchodzi czas towarzyskich atrakcji. Będziesz prawdziwą gwiazdą podczas karnawałowych spotkań i towarzyskich imprez. Czeka Cię teraz więcej interesujących propozycji i nowych możliwości.



WAGA (23.09 - 23.10) Nie wymagaj teraz od siebie zbyt wiele. Nawet proste zadania i obowiązki mogą być ponad Twoje siły. Dawkuj więc wysiłku ostrożnie. Kryzys wkrótce minie i nie będzie po nim śladu.



SKORPION (24.10 - 22.11) Nie czas myśleć o zastoju i nudzie. Jeśli czujesz, że trzeba podjąć ważną decyzję, pójść na ryzyko i niewiadomą, to nie wahaj się, gdyż nie zostało już wiele czasu.



STRZELEC (23.11 - 21.12) Z nowym rokiem pojawiła się nadzieja na rozwiązanie najpoważniejszych problemów i kłopotów. Będziesz pałać optymizmem i wiarą w pomyslane rozwiązanie wszystkich spraw.

Wnioś

...
- Jasiu, znów zgubiłeś klucze od mieszkania!

...
- Nie martw się mamo! Tym razem przyczepiłem do nich karteczkę z naszym adresem!

...
Nauczyciel pyta Jasia: - Ile otrzymam, jeśli podzielę osiem na pół?

Jaś odpowiada przytomnie: - To zależy jak podzielimy, jeśli w pionie to dwie trójki, jeśli poziomo to dwa zera.

...
Na egzaminie z logiki profesor słucha odpowiedzi studenta. W końcu kładzie się na podłogę.

- Wie pan, co ja robię? - pyta studenta.
- Nie.
- Zniżam się do pańskiego poziomu.

ZAPROSZENIE

Miejski Zakład Komunikacji sp. z o.o. w Przemysłu,
ul. Lwowska 9 zaprasza do:

- Stacji Paliw czynnej codziennie w godzinach 6.00 - 23.50, oferujemy: paliwa, oleje, akcesoria, kosmetyki, art. spożywcze, papierosy, piwo.
- Studium Ruchu Drogowego prowadzącego kursy na prawo jazdy kategorii A, B, C, D, C+E.

Ceny konkurencyjne!!!